

Geny

bez dor  
mu n  
z dost:z prze  
za granicąNumer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

## Polskie

Geny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/11 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastępowaniem miejsc 25 proc. Zagranicą, cznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.960. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## ODPOWIEDŹ FRANCJI.

Ogromną większością, bo 386 przeciw 189 głosom zatwierdził parlament francuski odpowiedź gabinetu p. Laval'a na znaną propozycję Hoover'a, kładąc w swej rezolucji nacisk na nie naruszalność spłat niemieckich według planu Young'a tudzież na konieczność utrzymania pokoju i współpracy gospodarczej w Europie.

Odpowiedź francuska na amerykański projekt rocznego moratorium dla Niemiec, jest znana: zasadniczo Francja przyjmuje propozycję Hoover'a, starając się tylko całym szeregiem klauzul zabezpieczyć własny interes, który mógłby być zagrożony, gdyby roczne moratorium, obecnie udzielone, miało się stać precedensem dla nowych ustępstw na rzecz Niemiec w przyszłości. — gdyby — jak mówi odpowiedź — „w proponowanym odroczeniu spłat rata nieumarunkowana była traktowana na równi z ratą warunkową“. Właśnie te klauzule są obecnie przedmiotem rokowań między miarodajnymi czynnikami francuskimi a amerykańskim ministrem skarbu Mellon'em. W obszernej odpowiedzi francuskiej tylko ostatnie zdanie poświęcone jest międzynarodowemu znaczeniu nowej „ofiary pokojowej“ Francji, która spodziewa się, że „odpowiedzią na jej dobrą wolę w polityce międzynarodowej będzie poszanowanie traktatów i odbudowa zaufania między narodami, które są warunkami pokoju na przyszłość“.

Szef gabinetu p. Laval niedwuznacznie oświadczył, że Francja znalazła się w przymusowej niejako sytuacji: odpowiedzieć odmownie, znaczyłoby z jednej strony zerwać rokowania z Mellon'em i narazić sobie stosunki ze Stanami, z drugiej zaś dopuścić do izolacji Francji, gdyż Niemcy i tak ogłoszłyby niewypłacalność na rok, mając po swojej stronie Hoover'a, Anglię (po spotkaniu w Chequers) i Włochy. Do tego zaś Francja absolutnie dopuścić nie może, musi więc przyjąć w zasadzie projekt Hoover'a, a przy tej sposobności zagwarantować swój interes finansowy.

Samo głosowanie w parlamencie było w dużej mierze wyrazem tej przymusowej sytuacji. Przeciwnicy rządu byli rozbici i nie przedstawiali poza energicznymi wystąpieniami jednostek, jak Marin i Franklin Bouillon tudzież poza wyłącznie taktyczną (ze względu na bliskie wybory) dywersją Herriot'a — zdecydowanej, skonsolidowanej opinii. Zwycięstwo p. Laval'a było więc bardzo łatwe, tembardziej, że po raz pierwszy bodaj od długiego szeregu lat, za rządem, w tym przypadku za ustępstwami dla Niemiec, opowiedzieli się socjaliści p. Blum'a, ci sami socjaliści, którzy niedawno jeszcze zdecydowanie odmówili gabinetowi budżetu. No ale teraz w grze była instrukcja międzynarodówki proniemieckiej, apel P. Breitscheida, więc nic nie przeszkadzało socjalistom poprzeć nawet tak „znienawidzony gabinet p. Laval'a“.

P. Laval był też, jeśli się tak wyrazić wolno, „zażenowany łatwością zwycięstwa i przekonywał izbę, że ze swej strony do spółki z p. Briandem uczyni wszystko, aby w zbliżającej się rozmowie z pp. Brueningiem i Curtiusem uświadomić ich o wielkości nowego ustępstwa Francji dla Niemiec, to

znaczy uzyskać od nich gwarancje, że nieużyją „świętych pieniędzy francuskich na politykę zbrojenia i dumpingu“. Oświadczył im również, że Francja wzamian za swą zgodę na moratorium, domaga się od Niemiec poszanowania traktatów i zaniechania prowokacyjnych wystąpień Stahlhelmu.

Przyszłość okaże, czy Niemcy okażą się godnymi tego zaufania i tej ofiary, jaką jedno państwo za drugim ponosi dla „ratowania“ ich z kryzysu gospodarczego. Dziś jedno jest faktem: świat cały prześciga się w spieszeniu z pomocą Niemcom.

A dzieje się to w dwunastą rocznicę

Traktatu Wersalskiego, który stworzył nową mapę Europy.

Czy ostatnie wydarzenia przyczynią się do utrwalenia nowego porządku politycznego przez ten Traktat stworzonego — zobaczymy niebawem.

=□=

## Co oświadczył p. premier Prystor urzędnikom?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca (B.) Dziś po południu p. premier Prystor przyjął przedstawicieli szeregu organizacji funkcyjarskich państwowych i przedsiębiorstw państwowych.

Na audjencji reprezentowane były następujące organizacje: Zjednoczenie

Związków i Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, w skład którego wchodzi 7 organizacji, dalej Polska Konfederacja Pracy pracowników umysłowych, która grupuje w swem łonie zrzeszenie pracowników P. Banku Rolnego, Banku Gosp. Kraj., Powsz. Za-

kładów Ubezp. Wzajemnych, Monopolu Tytoniowego i Monopolu Spirytusowego, a ponadto przedstawiciele organizacji nie wchodzących w skład żadnej centralnej organizacji, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Pracowników Poczty i Tel.

Przedstawiciele organizacji pracowniczych zobrazowali p. premierowi sytuację materialną pracowników państwowych, dotkniętych ostatniem zarządzeniem o cofnięciu dodatków specjalnych.

P. premier oświadczył delegatom, że rząd zdaie sobie całkowicie sprawę z ciężkiego położenia urzędników państwowych i docenia konieczność zasadniczego uregulowania sprawy płac urzędników w taki sposób, aby urzędnik uwolniony został od troski o byt codzienny.

Przy przeprowadzaniu ostatniej kompresji budżetu do sumy 2.450.000.000 zł. rząd sięgnął ponownie do budżetów poszczególnych ministerstw, zaczawszy od Min. S. Wojsk., zniżając wydatki rzeczowe do ostatecznych granic możliwości.

Cofnięcie dodatków specjalnych dla plac funkcyjarskich państwowych wzięte zostało pod uwagę dopiero wtedy, gdy inne ostatnio przeprowadzone redukcje wydatków nie dały w swojej sumie wyniku, jaki musiał być osiągnięty i gdy przed rządem stała alternatywa: przekroczenia tą redukcją granic dopuszczalnych w zakresie obronności państwa, albo zredukowania kilku tysięcy szkół, albo też włożenia tej nowej ofiary na urzędników.

Zarządzenie to wydane zostało pod naciskiem konieczności państwowych, wymagających zastosowania środków, któreby dały natychmiastowe wyniki budżetowe.

Rząd docenia całkowicie konieczność bardziej równomiernego rozłożenia tych ciężarów na całe społeczeństwo, lecz może to być uskutecznione tylko w drodze ustawowej. W drodze uchwalenia odnośnych ustaw przez sejm. Odnośne projekty ustaw są też przygotowywane.

Ta droga jest jednak zawsze dłuższa i sprawy załatwiane na niej są tego rodzaju, że dają wyniki dopiero po upływie pewnego czasu. Można na nie liczyć w najlepszym razie dopiero w ostatnim kwartale obecnego roku bu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Poważnym redukcjom ulegną budżety związków komunalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca (B.) Prace oszczędnościowe rządu obejmują nie tylko wydatki budżetowe Państwa, które zredukowano, jak wiadomo do sumy 2.450.000.000 zł.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach podjęta zostanie rewizja budżetów wszystkich związków do obecnej siły płatniczej ludności.

Budżety komunalne mają ulegać poważnym redukcjom, przedewszystkiem w wydatkach rzeczowych.

Pozwoli to na odciążenie ludności od znacznych świadczeń na rzecz samorządów, nałożonych w okresie po-

myślnej koniunktury, a utrzymywanych przez większość związków komunalnych do dziś.

Zostały również wydane zarządzenia zmierzające do osiągnięcia

jak najdalej idących oszczędności w wydatkach rzeczowych i inwestycyjnych wszystkich instytucji przedsiębiorstw i monopoli, podlegających poszczególnym ministerstwom,

co da możliwość bądź odpowiedniego zredukowania dopłat Państwa do tych instytucji, bądź też pozwoli na zwiększenie dochodu skarbu Państwa płynących z tych źródeł.

## Kilkuprocentowa redukcja urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca (G). W dniu dzisiejszym we wszystkich ministerstwach i urzędach nastąpiły liczne wymówienia pracy i przeniesienia w stan nieczynny.

Jak słychać

doreczono wypowiedzenia pracy wielu urzędnikom kontraktowym, dalej tym, którzy posiadają emeryturę, a jednocześnie zajmują posady i pobierają dopłaty.

Pozatem zredukowano urzędników, którzy mają dwie posady pozostawiając im tylko jedną posadę.

Z całą surowością zastosowano przepis, że nie może jednocześnie pracować mąż i żona. Z tego tytułu

wiele mężatek otrzymało wynówienie.

Liczne przeniesienia w stan nieczynny dotyczą również urzędników karanych dyscyplinarnie

Wszystkie te wypowiedzenia są ściśle związane z oszczędnościową akcją rządu, idącą równoległe z akcją usprawniania administracji, zmierzającą do skasowania równoległych lub niepotrzebnych urzędów i stanowisk. Liczba zredukowanych urzędników nie jest jeszcze ściśle obliczona, podobno w niektórych urzędach dochodzi do 10 proc.

Warszawa. 30 czerwca (G). Kolportowano dziś rano w urzędach państwowych pogłoski, jakoby redukcji miało ulec 15 proc. personelu, nieodpowiadają prawdzie. Redukcja nie jest określona żadnymi procentami.

W jednym urzędzie może być większa, w innym mniejsza, zależnie od planu usprawniania administracji. Dotychczas większe redukcje przeprowadzono w urzędzie pożyczek państwowych.

=□=

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

żelowego, sytuacja skarbową zaś wymagała wyników natychmiastowych.

Decydując się na zarządzenia, które taki wynik dawały, a wśród których znalazły się zarządzenia tak dotkliwe dla pracowników, rząd wychodził z założenia, że urzędnik nie jest elementem obcym i tylko stroną w stosunku do państwa, lecz że jest częścią aparatu państwowego i jego reprezentantem w stosunku do społeczeństwa, któremu musi dawać przykład ofiarności i poczucia interesów całego państwa.

W końcu p. premier oświadczył, że nie leży w jego zamiarach zastosowanie jakiegokolwiek dalszej obniżki poborów funkcjonariuszy państwowych.

#### MIN. JANTA-POLCZYŃSKI W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. 30 czerwca (PAT.) 30 bm. udał się p. min. Janta-Polczyński z Nadwórny do Worochty. W Stanisławowie p. minister zetknął się w apartamentach reprez. wojew. Jagodzińskiego z organizacjami rolniczymi i wyjechał do Błudnik.

## Dzisiejszy dzień powinien zdecydować o losie propozycji Hoovera.

Paryż. 30 czerwca. (PAT.) Wczoraj rano wznowiono rokowania francusko-amerykańskie przerwane na 24 godziny aby dać możliwość Mellonowi porozumieć się z Hooverem co do treści wszystkich jego rozmów z ministrami francuskimi.

Główne zastrzeżenia ze strony Francji dotyczą sposobu zużytkowania bezwarunkowej raty rocznej, która ma być wpłacona przez Rzeszę niemiecką do Banku wypłat międzynarodowych.

Rząd francuski domaga się aby część tej sumy przeznaczona była na kredyty dla Polski, Rumunii i Jugosławii.

Oprócz tego Francja żąda pewnych gwarancji co do użycia sum, których Rzesza niemiecka nie będzie musiała płacić w tym roku dzięki proponowanemu moratorium.

Mellon zakomunikował premierowi Lavalowi, że podobne propozycje leżą poza kompetencją rządu amerykańskiego i że ten ostatni może przyjąć je tylko w tym wypadku gdy Rzesza niemiecka wyrazi na to swoją zgodę. Wobec tego

ambasador von Hoesch zaproszony został do premiera Laval,

który poinformował go o treści swych rozmów z przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych i prosił o zapytanie Berlina czy zgodzi się na wnioski francuskie. Rząd niemiecki dotychczas nie dał na to zapytanie odpowiedzi.

Rada ministrów zebrała się wczoraj o godz. 6 po poł.

pod przewodnictwem prezydenta republiki omawiała w ciągu dwu godzin stan rokowań francusko-amerykańskich. Długotrwałość obrad wskazuje na doniosłość tego zagadnienia.

Rada ministrów jednomyślnie uznała narzucającą się rządowi konieczność trzymania się ściśle ram odpowiedzi francuskiej z dnia 24 b. m., która znalazła aprobatę Izby. Jedynie ustępstwo mogłoby dotyczyć tylko sposobu i terminu spłat niemieckich do których ma być zastosowane moratorium.

O godz. 9.30 odbyła się ponowna na rada z udziałem Mellona i ambasadora Edge, na której toczyły się w dalszym ciągu rozpoczęte rano rokowania.

W nocy odbyła się jeszcze jedna konferencja francusko-amerykańska

trwająca 5 kwadransów. I tym razem nie udało się osiągnąć wyników.

Ponowne spotkanie obu delegacji odbędzie się we środę.

Premier Laval przyjmując po północy przedstawicieli prasy oświadczył między innymi:

**ZA 2 ZŁOTE 85 GR.**  
**WYDAWNICTWO „MOJA BIBLIOTEKA“**  
**W WARSZAWIE, UL. SZCZYGLA 7**

**daje w prenumeracie miesięcznej**  
**co tydzień**

pierwszorzędną powieść najprzedniejszych autorów świata. Za tak niską cenę po wpłaceniu na konto P. K. O. № 26,175 lub przekazem pocztowym, otrzymać można

**4 tomy powieści miesięcznie,**  
 tworząc tym minimalnym wydatkiem własną „Moją Bibliotekę“.  
 Warunki prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: miesięcznie Zł. 2, 85 gr., kwartalnie Zł. 8.—, rocznie Zł. 30.—

**PALACE** | **M A S K I** | romans salonowo-sensacyjny

W głów. rolach: **Stuart Webs i Marcela Albani.**

Rząd francuski jednomyślnie doszedł do przekonania, że podobnie, jak rząd Stanów Zjednoczonych musi się liczyć z opinią kongresu amerykańskiego, tak też i rząd francuski musi trzymać się ściśle ram uchwały parlamentu francuskiego. W rokowaniach obecnych z Ameryką, Francja zachowała całą serdeczność, ale będzie stanowcza.

We środę niewątpliwie nastąpi rozstrzygnięcie sprawy.

Dzień wtorkowy nie przyniósł nic nowego, rokowania bowiem zostały zawieszane na jeden dzień, aby pozwolić Waszyngtonowi wypowiedzieć się oficjalnie.

Brak ustępliwości ze strony Stanów Zjednoczonych, oraz Rzeszy niemieckiej, wnosi rozgoryczenie do komentarzy prasy.

Krytykowane jest zwłaszcza ostro zachowanie się Niemiec.

Waszyngton. 30 czerwca. (PAT.) Podsekretarz stanu Castle po rozmowie telefonicznej z sekretarzem stanu Mellonem oświadczył, iż nieosiągnięto dotychczas porozumienia z Francją.

Stany Zjednoczone nie przyjmą żadnej propozycji, która nie byłaby całkowicie w duchu propozycji Hoovera i nie odpowiadałaby zamierzonym przez niego celom.

#### SENAT ZAAPROBOWAŁ DEKLARACJĘ RZĄDU.

Paryż. 30 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu, po przemówieniu Milleranda, Senat przyjął 195 głosami przeciwko 5 rezolucję stwierdzającą przywiązanie do idei poszanowania traktatów i konwencji.

## W sprawie akcji Hoovera — milczenie Jednolity front za przymierzem z Francją.

ZNAMIENNE NASTROJE W ANGIELSKIM PARLAMENCIE.

Londyn. 30 czerwca. (PAT.) Wczorajsza debata rozbrojenicowa w Izbie Gmin była znamieną manifestacją miarodajnej brytyjskiej opinii publicznej na rzecz przymierza z Francją.

Mac Donald podkreślił specjalną sytuację Francji i apelował do uczciwych Anglików. Mówca stwierdził, że należy zrozumieć psychologię Francji, która nie jest odgraniczona od sąsiadów, tak, jak Anglia kanałami, lecz tyłko linią demarkacyjną, pozbawioną zupełnego zabezpieczenia.

Inicjatywę Mac Donalda podchwycili Baldwin, Churchill i Chamberlain.

Baldwin powiedział m. in.: użyczymy Francji tej sympatii, której ona potrzebuje i na którą zasłażyła, i jak to Mac Donald powiedział,

starajmy się stale kierować na wspólną z Francją drogę

Churchill oświadczył m. in.: Nie leży to wcale w interesie narodu brytyjskiego, aby francuska armia została osłabiona, tak jak nie leży to również w interesie narodów europejskich.

Armia francuska jest w danej chwili czynnikiem stabilizacji Europy.

Chamberlain oświadczył: że tylko trwałe porozumienie brytyjsko-francuskie może być podstawą wspólnego pogodzenia się z Niemcami.

Wypowiedzenie się w Izbie Gmin w tak jaskrawy sposób na rzecz przymierza z Francją jest bardzo ważnym przyczynkiem do obecnej sytuacji międzynarodowej. Od szeregu lat nie było w Izbie Gmin tak jednolitego frontu politycznego.

Znamienne jest, że akcja Hoovera była w debatach wczorajszych niemal całkowicie pominięta milczeniem.

#### Polityczne rozmowy w ustroniu leśnym.

Berlin. 30 czerwca. (PAT.) Biuro Conti informuje o programie wizyty brytyjskiej w Berlinie: Henderson przybyć ma w dniu 17 lipca br. przed południem, Mac Donald zaś przyjeżdża w południe samolotem z Paryża.

Właściwe konferencje odbędą się w leśniczówce Hubertusstock, oddalonej o 70 km. od Berlina. Leśniczówka ta należy do premiera pruskiego Brauna, który będzie również brał udział w rozmowach.

i aprobującą deklarację rządu w sprawie propozycji Hoovera.

Po wczorajszych rokowaniach zaczęto mówić o zerwaniu rokowań, jednakowoż w południe obiegła w środowiskach politycznych pogłoska, że

do porozumienia jest bardzo daleko

Mellon otrzymał prawdopodobnie od swego rządu instrukcje, zwracające uwagę na nienaruszalność propozycji Hoovera. Wobec tego należy uważać, że Mellon niema prawa uczynić z własnej inicjatywy najmniejszych ustępstw

Z drugiej strony rząd francuski związany jest przez głosowanie Izby Deputowanych, które wypowiedziało się stanowczo za ścisłym traktowaniem tekstu odpowiedzi francuskiej Dlatego też ministrowie francuscy nie są właściwie upoważnieni do pertraktowania w ścisłym znaczeniu tego słowa.

#### ODPOWIEDŹ BELGJI.

Bruksela. 30 czerwca (PAT.) Odpowiedź rządu belgijskiego na propozycję Hoovera przyjmuje moratorium, żądając określenia wykonania planu Younga i uwzględnienia specjalnej sytuacji praw Belgii. Zdaniem rządu belgijskiego, zmniejszenie odszkodowań jest wykluczone.

#### W RAZIE ZERWANIA ROKOWAŃ FRANCUSKO - AMERYKAŃSKICH.

Berlin. 30 czerwca (PAT.) „Berliner Tagblatt“ podkreśla, że w razie rozbięcia się rokowań francusko-amerykańskich, Niemcy stanęłyby wobec konieczności ogłoszenia moratorium transferu na podstawie planu Younga. Nastąpi to jeszcze przed terminem płatności raty reparacyjnej, przypadającej w dniu 15 lipca br.

#### DALSZY ODPLYW DEWIZ Z BANKU RZESZY.

Berlin. 30 czerwca (PAT.) Według doniesień prasy, odpływ dewiz z Banku Rzeszy trwał dziś w dalszym ciągu i wyrażał się w ost. dniach cyfrą około 12 milionów marek dziennie.

#### NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W BERLINIE.

Berlin. 30 czerwca (PAT.) Cała prasa donosi z Paryża, że następcą Margueritta na stanowisku ambasadora francuskiego w Berlinie mianowany ma być podsekretarz stanu Francois Poncet.

#### LONDYN — STAMBUŁ W CIĄGU 12 GODZIN.

Stambuł. 30 czerwca (PAT.) Lotnicy Stack i Chaplin wylądowali tu wczoraj o godzinie 19 przebywszy przestrzeń z Anglii do Stambułu w ciągu 12 godzin i 35 minut czyli w czasie rekordowym.

#### Z ostatniej chwili.

Katowice. 30 czerwca. (PAT.) Usiłowania komunistów urządzenia na terenie Śląska w dniu dzisiejszym demonstracji bezrobotnych, spełzły na niczem.

Dziś zakończył się strajk kolei elektrycznych.

Poznań. 30 czerwca. (PAT.) Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok sądu okr. w sprawie Deutsch-tumbundu.

Gdańsk. 30 czerwca. (PAT.) Sejm gdański przyjął ustawę o pełnomocnictwach dla Senatu w zakresie zabezpieczenia porządku publicznego.

Fairbanks. Alaska. 30 czerwca. (PAT.) Lotnicy Post i Gaty odlecieli do Edmontem. Według przewidywań lotnicy staną w Nowym Jorku jutro wieczorem, po 10-ciu dniach od rozpoczęcia lotu.

## Z DNIA.

### MIN. ZALESKI W DRODZE DO WARSZAWY.

Praga. 30 czerwca (PAT.) Minister Zaleski opuścił dziś Karlove Vary po ukończeniu kuracji i wyjechał z powrotem do Warszawy.

### P. PREMIER NA ZEBRANIU POSŁÓW I SENATORÓW BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca. (B.) Dziś wieczorem odbyło się u wiceprezesa klubu BBWR, pos. Jędrzejewicza zebranie towarzyskie przy licznych udziałach posłów i senatorów BBWR., członków Rządu, oraz wybitnych osobistości ze świata politycznego i gospodarczego.

Na zebraniu tem premier Prystor przedstawił szereg swoich poglądów na obecną sytuację gospodarczą, które podamy w jutrzejszym numerze.

### STRONNICTWO NARODOWE ZAPRZECZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30-go czerwca. (B.) W związku z pogłoskami, które ukazały się w niektórych dziennikach, jakoby Stronictwo Narodowe przygotowało na dzień 4 lipca w związku z uroczystościami Wilsonowskimi w Poznaniu, jakieś wystąpienie z zamiarem wywołania przewrotu, zarząd główny Stronictwa Narodowego, podał dziś do wiadomości prasy komunikat, w którym zaznacza, że Stronictwo Narodowe jest wprawdzie nieubłagane przeciwne rządowi majowym, pogłoski jednak szerzone przez prasę o zamiarach wywołania przewrotu są fałszywe.



### ZAKUPY WAKACYJNE NAJKORZYSTNIEJSZE. FOTOGRAFICZNE APARATY DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

Najnowsze modele 4, 5x6, 3x4 z anastygmami od złotych 50.—. Filmy zwykłe, kinowe, do Leici 23 stopnie Scheinera tylko:

„FOTO-RADIO-PALACE“ Lwów Marjański 8. Tel. 85-08. Pospieszna pracownia fotograficzna. „KORRELE“ 3x4 Optyka 1:4 5 zł. 90.—. Bogaty wybór Radjosprzętu. 13225

### DYR. PRACHTEL - MORAWIAŃSKI USTĘPUJE DZIŚ ZE SWEGO STANOWISKA.

Warszawa. 30 czerwca. (PAT.) Dziś po południu, w sali Stowarz. techników odbyło się zebranie koleżeńskie dyrektorów dyrekcji kolejowych i wyższych urzędników ministerstwa komunikacji, które zaszczylił swą obecnością min. Kühn.

Na zebraniu żegnano ustępującego na własną prośbę, 1 lipca b. r., dyrektora dyrekcji lwowskiej Prachtel-Morawiańskiego.

Jutro dyr. Prachtel - Morawiański oddaje urządzenie we Lwowie w ręce swojego następcy inżyniera Wilkora.

### PULK. BIERNACKI WOJEWODA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca. (B.) „Iskra“ donosi: Pulk. Wł. Kostek - Biernacki mianowany został wojewodą nowogródzkim. Dowiadujemy się, że wojewoda Biernacki obejmie urządzenie na nowym stanowisku w ciągu bieżącego tygodnia.

### ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

Kraków. 30 czerwca. (PAT.) Dziś wojewoda krakowski przesłał na ręce prezydenta m. Krakowa, sen. Rollego, reskrypt o rozwiązaniu reprezentacji gminy m. Krakowa i o powierzeniu załatwiania bieżących spraw, do czasu ukonstytuowania się nowej Rady miejskiej prezydentowi i urzędującym wiceprezydentom.

## WPROWADZENIE MONOPOLOWEJ SPRZEDAŻY

opatentowanego kwasu do baterij (światowa sensacja — stacje ładunkowe niepotrzebne) **Jest natychmiast do oddania.** Przy dostatecznym zabezpieczeniu zaprowadzimy skład rozdzielczy. Panowie, którzy w kołach automobilowych i radiowych są zaprowadzeni mają pierwszeństwo,

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia nadsyłać należy do **CARL KURT GRÜNING FABRYKA CHEMICZNO-TECHNICZNYCH WYTWORÓW** Hamburg 33. (Niemcy). 3202t

## 20 milj. oszczędności ze skasowania zbędnych pociągów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (B.) W związku z akcją oszczędnościową na kolejach ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, aby przeprowadzić redukcję tych lokalnych pociągów osobowych, które nie cieszą się frekwencją pasażerów, a których likwidacja nie przyniesie uszczerbku ruchowi osobowemu.

W wyniku tej akcji

z dniem 15 lipca w poszczególnych dyrekcjach wycofany zostanie szereg lokalnych pociągów osobowych co da rocznie około 2.5 milionów pociągo-kilometrów (jeden pociągokilometr = przebieg jednego pociągu na przestrzeni 1 km.) Przyniesie to w budżecie oszczędność przeszło 20 milio-

nów zł. Ponadto od 1 października zamierzone są dalsze redukcje w ruchu osobowym, z tem jednakże, że pasażerowie nie poniosą wskutek tych redukcji szkody.

### 60 proc. aut rządowych zredukowano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca. (G.) Wkońcu ubiegłego tygodnia ukazał się okólnik premiera Prystora o redukcji samochodów urzędowych. Cały szereg urzędów i instytucji pozbawiony został prawa używania samochodów. Ogółem suma zredukowanych aut wynosi 60% dotychczasowej ich liczby.

## Dziś przybywa do Warszawy wdowa po prezydencie Wilsonie. Jutro przyjeżdża Ignacy Paderewski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 czerwca. (B.) W środę 1 lipca o godz. 18.30 przyjeżdża w związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu wdowa po wielkim prezydencie p. Wilsonowa wraz ze swą siostrzenicą w towarzystwie b. ambasadora Stanów Zjed. Roberta Underwooda Johnsona. Równocześnie przyjeżdża przyjaciel prezydenta Wilsona senator amerykański Borah.

P. Wilsonowa zamieszka na Zamku jako gość p. Prezydenta.

Na dworcu witać ją będą: w imieniu p. Prezydenta szef kancelarii cywilnej Helczyński i w imieniu p. premiera szef gabinetu dr. Lewicki.

Równocześnie przyjeżdża do Warszawy wycieczka Polaków z Ameryki.

Według wiadomości, które nadeszły dziś po południu z Morges, od sekretarza I. Paderewskiego,

Paderewski przybył ma w czwartek 2 lipca o godz. 22 do Zebrzydowic.

Stamtąd specjalnym pociągiem p. Prezydenta przybędzie w piątek rano do Warszawy i zamieszka na Zamku.

Mistrz Paderewski zwrócił się z prośbą, ażeby z powodu zmęczenia mógł nie brać udziału w żadnych uroczystościach urządzanych w Warszawie na jego cześć, m.in. w nadaniu mu doktoratu honorowego Uniwersytetu warszawskiego.

Paderewski będzie jedynie obecny na śniadaniu na Zamku, poczem po południu tego samego dnia wyjedzie specjalnym pociągiem p. Prezydenta do Poznania.

W piątek wieczorem I. Paderewski przybędzie do Poznania.

Program uroczystości poznańskich przedstawia się następująco:

W sobotę o godz. 11 rano odsłonięcie pomnika Wilsona, o godz. 13.30 posiedzenie Rady ministrów, na którym I. Paderewski wygłosić ma przemówienie. O godz. 20 obiad na Zamku z przemówieniem I. Paderewskiego po angielsku.

W nocy a najdalej w niedzielę rano odjedzie I. Paderewski do Morges. Znakomity gość czuje się zmęczony, gdyż ostatnio przebywa stale w Morges przy łóżu swej ciężko chorej żony.

## 27 tys. żołnierzy nauczyło się pisać dzięki pracy P. Białego Krzyża.

Warszawa. 30 czerwca (PAT.) W ciągu dwu ubiegłych dni odbyło się walne zgromadzenie delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża.

Ze sprawozdania z działalności Polskiego Białego Krzyża w roku ubiegłym okazuje się, że instytucja ta objęła pieczę nad żołnierzami w 105 garnizonach. Dzięki pracy oświatowej P. B. K. nauczyło się pisać i czytać 27.000 żołnierzy.

Następnie odbyły się wybory uzu-

pełniające do Zarządu Głównego, do którego weszli jako prezes W. Staniszewski, jako wiceprezesi Maria Rydz-Śmigłowa i Zofia Berbecka, oraz jako sekretarka Jadwiga Olpińska. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili przez aklamację wysłać depecze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego, biskupa Bandurskiego i Marszałkowej Piłsudskiej.

□=□

## Na dziś proklamowano strajk taksówek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca (G.) Prezydja związków właścicieli dorożek samochodowych i autobusów rozesłały dziś do wszystkich swoich oddziałów prowincjonalnych okólniki wzywające do przerwania komunikacji.

Zawieszenie komunikacji taksówek i autobusów prywatnych nastąpić ma we wtorek o godz. 12 w nocy i ma trwać do czasu uwzględnienia kompromisowych postulatów przemysłu komunikacyjnego. Do akcji tej przyłączyły się związki szoferskie.

## Zmiana na stanowisku wojewody lwowskiego nie jest przewidywana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca. (B.) W „Robotniku“ z 28 b. m. ukazała się notatka zawierająca pogłoskę, jakoby wiceminister Stamirowski miał wkrótce opuścić swe stanowisko i objąć jedno z województw kresowych, a wiceministrem spraw wewn. miałby zostać dotychczasowy wojewoda lwowski p. Nakonecznikow - Klukowski.

Notatka ta jest całkowicie wysnutą z fantazji „Robotnika“ i zupełnie nie odpowiada prawdzie. Żadne zmiany, ani na stanowisku wiceministra spraw wewn., ani na stanowisku wojewody lwowskiego, nie są przewidziane.

## Przed fuzją dwóch wielkich organizacji gospod.

Zakopane. 30 czerwca. (PAT.) W dniach od 26 do 29 b. m. toczyły się w Zakopanem obrady Naczelnej Organizacji Wielkiego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, połączone w ostatnich dwóch dniach z obradami Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów. W obradach udział wzięli m. in. ks. Lubomirski, p. Wierzbiński, ks. Janusz Radziwiłł, b. wojew. Wachowiak, gen. konsul Lewalski i in.

Na zebraniu w dniu 28 b. m. przedstawiciele Centr. Zw. Pol. Przem., Górniczego i Finansów doszli do konkluzji, że zamiast obu organizacji, powinna być stworzona wspólna centralna organizacja przemysłu polskiego.

Podstawą tej nowej organizacji powinny być organizacje zawodowe o jak najdalej idącej autonomii. Dla opracowania zasad tej organizacji, powołana została specjalna komisja, pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła, jako neutralnego przewodniczącego.

Z mężów zaufania obu organizacji do komitetu wchodzi w imieniu Naczelnej Organizacji Wielkiego Przemysłu Zach. Polski m. in. pp. Pluciński, Falter, Szydłowski, Dżażyński, w imieniu „Lewiatana“ ks. Lubomirski, pp. Łempicki, Hołyński, Laurysiewicz i Wierzbiński.

Uchwalono, iż komisja przedstawi projekt obu organizacjom do zatwierdzenia. Komisja będzie również na podstawie zasad stosowanych w Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa Zach. Polski szukała odpowiednich form dla ścisłej współpracy z organizacjami rolniczymi. Wspomniana komisja zebrała się niezwłocznie i w ciągu dwóch dni omówiła szczegółowo zasady i podstawy projektu połączenia obu organizacji.

## 7000 PODAŃ O ULGOWE PASZPORTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30 czerwca (G.) Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu zebranych było w ministerstwie skarbu 5.000 podań o ulgowe i bezpłatne paszporty zagraniczne. Cyfra ta wzrosła obecnie do 7.000.

Ministerstwo skarbu wobec ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej w większości wypadków odpowiada odmownie.

## Śmierć wskutek pomyłki co do lekarstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca (B.) W klinice szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarła wczoraj o godz. 6 rano dr. Eugenia Lewicka sekretarka rady naukowej Instytutu Wychowania Fizycznego.

W Warszawie rozeszły się pogłoski, że śp. Lewicka popełniła samobójstwo. Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, niema tu mowy o samobójstwie.

P. Lewicka miała chorą matkę i brata gimnazjalistę, których utrzymywała ze swoich funduszów. W przeddzień swego zgonu była w najlepszym humorze, opowiadała w Instytucie o swych planach na najbliższą przyszłość, o wyjeździe do Druskiennik i pracy, która ją tam czeka.

Śmierć nastąpiła wskutek tego, że dr. Lewicka zażyła przez omyłkę zamiast zwykłej dawki weronalu, większą dawkę luminalu. W C. I. W. F. gdzie dr. Lewicka mieszkała nie zwrócono uwagi na to, że przez dłuższy czas nie wychodziła ze swego pokoju. Dopiero po 48 godzinach znaleziono ją w jej pokoju w stanie beznadziejnym. Ratunek okazał się niemożliwy.

Śmierć dr. Lewickiej stanowi dla polskiej nauki ciężką stratę.

## Szubienica — za zamordowanie męża.

Bydgoszcz, 30 czerwca (PAT). Sąd apelacyjny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Rolniczaka i Tarkowskiej oskarżonych o zamordowanie męża tej ostatniej.

W wyniku dwudniowej rozprawy sąd skazał oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. obrońca oskarżonych zapowiedział wniesienie kasacji od wyroku.

### KOMUNIKAT WAKACYJNY

## Firma Jan Höflinger

przypomina swoim P. T. Odbiorcom wyjeżdżającym na wakacje o potrzebie zaopatrzenia się w sklepie firmy ul. Rutowskiego 8, (Pl. Św. Ducha) w odżywczą Czekoladę Turystyczną 1/2, kg. 3 Zł. Herbatniki, sucharki i biszkopty. Znakomite miodowniki do wody mineralnej i t. p. znane z dobroci i taniości wyroby własne. t3126

## Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 30 czerwca (Tel. wł.) — Komunikat PIM. W całej Polsce popołudniu trwała pogoda słoneczna o słabych wiatrach północnych i północno-zachodnich. Jedynie na Podkarpaciu było chmurno. Temperatura o godz. 14 wynosiła 23 st. w Tarnopolu i Zaleszczykach, 25 st. w Łucku i Przemysłu, 24 st. w Lublinie, 23 st. w Pińsku, 22 st. w Lwowie, w Brześciu i Kielcach, 21 st. w Warszawie i Grodnie, 20 w Bydgoszczy, Toruniu, Wilnie, Kaliszu i Płocku, 19 st. w Poznaniu i Lidze, 18 st. w Krakowie, 16 st. w Gdyni i Zakopanem, 15 st. w Cieszynie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 lipca: Rankiem miejscami chmur no lub mglisto, w ciągu dnia nadal w całym kraju pogoda słoneczna i ciepła, jedynie na Podkarpaciu chmurno i chłodniej. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Popieraj przemysł rodzimy  
A dasz pracę bezrobotnym.

## Zaburzenia studenckie w Berlinie, Monachjum i Hamburgu.

Berlin, 30 czerwca (PAT.) Dziś powtórzyły się tu zaburzenia studentów. Wobec zawieszenia wykładów i zamknięcia gmachu uniwersytetu, studenci hitlerowscy i komuniści zebrałi się na pobliskich ulicach. Policja rozprószyła manifestantów, dokonując licznych aresztowań.

W Monachjum studenci hitlerowscy po wrogiej demonstracji przeciwko pro-

fesorom, rozpoczęli bójki ze studentami o innych przekonaniach politycznych. Policja dokonała wielu aresztowań. Uniwersytet został zamknięty.

Również uniwersytet w Hamburgu był widownią burzliwych zajęć urządzonych przez studentów narodowców z powodu zakazu urządzania manifestacji przeciwko -traktatowi wersalskiemu.

## Wieś alpejska zniszczona lawiną.

Salzburg, 30 czerwca (PAT.) Wskutek katastrofy oberwania się klumury, jeden z potoków górskich wylał szeroko, powodując stoczenie się ze szczytu w Embahorn olbrzymiej lawiny śnieżnej, która padając na wioskę Kaprum w pobliżu Zell am See spowo-

dowała w wiosce tej wielkie zniszczenie.

Również dotkliwie ucierpiała sąsiednia wioska Busch. Ofiar w ludziach na szczęście niema. Dla niesienia pomocy wezwano oddziały wojskowe.

## Jugosławia wprowadziła monopol na eksport i import zboża.

Białogród, 30 czerwca (PAT.) Król podpisał dekret, wprowadzający monopol państwowy dla importu i eksportu wszystkich gatunków zbóż i mąki.

Zarządzenie to ma na celu ułatwienie akcji interwencyjnej dla utrzymania cen zboża

### ZJAZD „WOŁYŃSKIEGO UKR. ZJEDNOCZENIA“.

Łuck, 30 czerwca (PAT.) Wczoraj w sali „Ridnej Chaty“ odbył się kongres wołyńskiego ukraińskiego Zjednoczenia, organizacji społeczno-politycznej powstałej z inicjatywy grupy parlamentarnej ukraińskiej B. B. W. R. a jednoczącej ukraińców całego Wołynia.

Celem organizacji — jak głosi deklaracja Zjednoczenia — jest zorganizowanie interesów narodowych społeczeństwa ukraińskiego w zgodnej i harmonijnej współpracy z rządem i społeczeństwem polskim. Kwestja ukraińska jest kwestją czysto wewnętrzną i żadnym obcym czynnikiem nie wolno się mieszać do jej rozwiązania.

### KURS DLA PRAKTYKANTÓW KONSULARNYCH.

Warszawa, 30 czerwca (B.) 26 i 27 bm. odbył się w Warszawie dwudniowy kurs dla praktykantów konsulatów Rzplitej, zorganizowany z inicjatywy Koła Opieki nad Akademikiem Polskim za granicą.

Kurs otworzył wicemin. Beck, podkreślając potrzebę wniesienia nowych wartości ideowych do szeregów pracowników dyplomatycznych na polskich placówkach za granicą.

### SKASOWANIE WICEKONSULATU W KOSZYCACH.

Koszyce, 30 czerwca (PAT.) 27 bm. został zlikwidowany wicekonsulat R. P. w Koszycach, a agendy jego zostały przekazane wicekonsulatowi polskiemu w Użhorodzie.

### DWÓCH LOBUZÓW POBIŁO PROBOSZCZA

Bydgoszcz, 30 czerwca (PAT). Zamieszkały w Starogardzie, Nimon Michał, wraz z towarzyszem Kulka, napadł na ks. proboszcza Niedziałkowskiego i pobił go do nieprzytomności. Ciężko rannego księdza odwieziono do szpitala. Obu osobników aresztowano. Tę napadu była zemsta Nimona za publiczną admonicję.

### 5-RO DZIECI SPŁONEŁO W AUTOBUSIE.

Bukareszt, 30 czerwca (PAT.) Na jednym z przedmieść Bukaresztu nastąpiło zderzenie pociągu z autobusem wiozącym grupę dzieci szkolnych. Autobus stanął w płomieniach. 5-ro dzieci poniosło śmierć a 22 zostało ciężko rannych. Umieszczono je w szpitalu.

### NIEZWYKŁY SPOSÓB ODEBRANIA SOBIE ŻYCIA.

Zakopane, 30-go czerwca (PAT). W porzedzialek rano, bawiący tu na wywczasach, znany i ceniony chirurg, z Poznania, 60-letni, dr. Leon Mieczkowski, przez otwarcie skalpelem klatki pierścowej i przebicie lancetem serca, pozbawił się życia.

### 4 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO NA WIECU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 30 czerwca (PAT.) Podczas wiecu urzędników państwowych w gmachu cyrku policja polityczna aresztowała 4 komunistów. Podczas rewizji przy nich znaleziono liczne odezwty o treści podburzającej.

## Norwegia okupowała wschodnią Grenlandję.

Oslo, 30 czerwca (PAT.) Prywatna norweska ekspedycja myśliwska zaatakowała sztandar norweski we wschodniej części Grenlandji zajmując w imieniu Norwegii 500 klm. linii wybrzeża pomiędzy 72 a 76 stopniem szerokości geograficznej północnej.

Ta część wschodniej Grenlandji była od dawna eksploatowana przez obywateli norweskich na cele myśliwskie. Norwegia nigdy nie uznawała roszczeń Danji do sprawowania praw suwerennych we wschodniej Grenlandji. Delegaci oficjalni Norwegii podkreślali zawsze, że ta część Grenlandji była uważana za „terra nullius“.

W najbliższych dniach norweska rada ministrów zajmie się sprawą okupacji wschodniej części Grenlandji przez norweską ekspedycję prywatną w imieniu rządu norweskiego.

## Z pobytu polskich harcerzy w Pradze.

Praga, 30 czerwca (PAT.) 25 b. m. po pięciodniowym pobycie w obozie przygotowawczym w Janowie pod Katowicami, udała się wyprawa harcerzy polskich w liczbie około 2000 osób dwoma specjalnymi pociągami do Pragi. Przybywających na teren Czechosłowacji harcerzy polskich powitała w Boguminie kolonia polska.

26 bm. o godz. 10 rano harcerze przybyli do Pragi. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele konsulatu polskiego, Towarzystwa polsko - czechosłowackiego, oraz skautów czeskich z naczelnym skautem dr. Swojskiem na czele. Po odegraniu polskiego hymnu narodowego wygłoszono do harcerzy szereg przemówień powitalnych, na które odpowiedział naczelnik drużyr polskich A. Olbromski.

Po oficjalnem powitaniu, nasi harcerze przemaszzerowali przez główne ulice miasta na teren obozu na wyspie Trojsky Ostrov. Wzdłuż ulic ustawiły się tłumy publiczności, witając bardzo serdecznie przybyłych. Z okazji przyjazdu harcerzy polskich ukazały się w prasie artykuły powitalne w języku polskim, utrzymane w tonie bardzo serdecznym.

27 bm. przyjechały do Pragi skautowe drużyny z Jugosławji, następnie drużyny bułgarskie, rumuńskie, angielskie i francuskie, oraz Szkoci w charakterystycznych sukienkach. Polacy wyróżniali się imponującą liczbą, jak również strojami ludowemi i rogatywkami.

W dniu 28 bm. odbył się ogólny marsz na Hrad celem złożenia hołdu prezydentowi Masarykowi. W godzinach popołudniowych odbyło się oficjalne otwarcie obozu i podpisy harcerskie.

## Wiadomości sportowe.

### POLSKI BOKSER ZMARŁ NA RINGU

Beleville (Stany Zjednoczone). 30 czerwca (PAT.) Odbył się tu tragiczny mecz bokserski między młodym pięściarzem polskim Władysławem Kardyńskim a bokserem zawodowym Stiflinsem. Kardyński został tak znokautowany, że pomimo natychmiastowej pomocy, zmarł na ringu.

### REKORDY GLUCHONIEMYCH SPORTOWCÓW.

Warszawa, 30 czerwca (PAT.) Wczoraj w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski głuchoniemych osiągnięto szereg wrecz znakomitych wyników. Padł rekord światowy w sztafecie 4x400 m., drugi już rekord światowy na tych zawodach, oraz szereg nowych rekordów polskich.

## Dr. Stanisław Piskorz

urzędnik Banku Polskiego

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 29-go czerwca 1931 r., w 34 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 1 lipca 1931 r., o godzinie 6-tej popołudniu, z domu żaloby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona

Łwów, dnia 30 czerwca 1931.

Zakład pogrzebowy J. Kurkowskiego ul. Sobieskiego 9.

3228

## Zwrot w Bułgarii.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Sofia, koniec czerwca 1931.

Już zostały ogłoszone oficjalne wyniki wyborów niedzielnych. Klęska rządu p. Łapczewa występuje w całej swej jaskrawości, a tryumf opozycji w większej jeszcze, przez rozdymanie go ze strony agitatorów. Faktem jest to: że na 1,265.000 głosów oddanych — koalicja rządowa zdołała skupić nieco mniej niż trzecią część, tj. 418.000. Dało to razem 78 mandatów na 274 ogólnej liczby posłów. Porażka rządu przeprawdzającego wybory jest na Bałkanie czymś niezmiernie rzadkiem, w Bułgarii miało coś podobnego miejsce przedtem tylko raz za przeszło 50 lat jej niepodległego bytu. Zwykle bowiem nacisk słuchających rozkazów ministra spraw wewn., starostów i żandarmerii wywierał pożądaną dla rządu wpływ, przynosząc większość głosów prorządowych.

Tym razem jednak spodziewano się, że na listę Demokratycznego Sgoworu, które to ugrupowanie dawało krajowi rząd od lat ośmiu, padnie mniej głosów, niż w dotychczasowych wyborach (1923 i 1927). Dlatego też po rozwiązaniu ostatniego Sobranja w kwietniu próbowano utworzyć rząd koncertyny, a potem Sgowor utworzył koalicję z jedną frakcją stronnictwa Narodowych Liberalów, by się uwolnić od opozycji prawicowej, przez tę frakcję reprezentowanej. Ale i to nie pomogło: Sgowor z liczby 78 mandatów otrzymanej przez rząd, dostanie zapewne 53, tj. 40 proc. tego co miał dotąd.

Rząd padł na oczywistym braku zaufania w szerokich masach. Ale ten brak zaufania został wywołany mniej przez błędy taktyczne rządu, który choć rządząc przez osiem lat mógł tych błędów narobić dosyć, ale bardziej przez ogólny nastrój, który jest od działań rządu niezależny. Chłop bułgarski reprezentujący 85 proc. ogółu ludności, od lat cierpi stale się zwiększającą biedą. Zboża nie może wcale sprzedać, lub też sprzedaje je poniżej własnych kosztów, — a podatki nie zmniejszają się, cisną bardziej, bez możności zwłoki, bo na nich ciąży konieczność punktualnego spłacania rat reparacyjnych. Chłop bułgarski stracił wiarę, że dotychczasowy rząd potrafi wkońcu na ten smutny stan rzeczy zarządzić.

Gdy agitatorzy opozycyjni zaczęli chłopom i robotnikom obiecywać zniesienie podatków, potaniecie chleba i zarazem wyżkę cen zboża itp. złote góry — nic dziwnego, że z trudem odychający już w swej nędzy lud dał wyraz niechęci i nieufności do dotychczasowego rządu. Zwyciężyła opozycja, zdobywając ponad 800 tys. tj. 70 proc. oddanych głosów. W tem na czele figuruje „Blok ludowy”, który zdobył 591 tys. głosów, co da 152 mandaty, następnie „Niezależna Partia Robotnicza” ze 166 tysiącami, które dadzą 31 mandatów, Makedończycy z 26 tys. (8 mandatów) i socjaliści z 25 tys. (5 mandatów).

W takich ciężkich warunkach gospodarczych często dochodzi do zwrotu umysłów ku ideom rewolucyjnym. Możliwe było się spodziewać, iż w Bułgarii to mieć będzie miejsce. Istotnie — prawie 15 proc. ogółu oddanych głosów zdołała pozyskać owa Niezależna Partia Robotnicza, pod którą to firmą kryją się komuniści bułgarscy. Ich 32 posłów w Sobranju dopóki się ta frakcja nie rozpadnie, przedstawiać będzie dziś najsilniejsze ugrupowanie komunistyczne w parlamentach europejskich.

Z owych 152 posłów, którzy przypadają opozycyjnemu „Blokowi ludowemu”, najwięcej bo 67, dostanie Związek Rolniczy, partja chłopska niegdyś Stamboliiskiego, powoli odzyskująca dawne pozycje. Za nimi idą Demokraci z 42 posłami i Narodowi Liberali z 32 posłami, oraz parę mniejszych ugrupowań.

Jako nowego premiera wymienia się wodza Demokratów p. Al. Malinowa, doświadczony polityka, który niewątpliwie poprowadzi kraj drogą umiarko-

wania społecznego i wyrównywania dziś ostrych zatargów politycznych w społeczeństwie, umiając kraj ustrzec zarazem od niebezpieczeństwa dalszego wzmocnienia się komunizmu.

On też ma objąć tekę spraw zagranicznych, co zapewni kontynuację dotychczasowej pacyfistycznej linii polityki bułgarskiej na terenie międzynarodowym.

h-k b-i.

## Jub eusz prof. Wład. Abrahama.

Równo pięćdziesiąt lat temu Wład. Abraham, wówczas jeszcze student Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ogłosił swą pierwszą pracę o kradzieży w prawie polskim.

Przez pół wieku ukazało się do dzisiaj ponad 226 prac naukowych prof. Wład. Abrahama. Trudno wymieniwać nawet najważniejsze z nich: O justycjarjuszach (1885), Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III (1887), Statuta synodu prowincjonalnego z r. 1420 (1888), Początki prawa patronatu w Polsce (1889), Zjazd łęczycki z r. 1180 (1889), Organizacja Kościoła w Polsce do połowy w. XII (dwa wydania, 1890 i 1893), O powstaniu dziesięciny swobodnej (1891), Statuta legata Gontilisa (1893), Sprawa Muskaty (1893), Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce (1895), Stanowisko kurji papieskiej wobec koronacji Łokietka (1900), Początek biskupstwa i kapituły katedr. w Krakowie (1900), Biskupstwa łacińskie w Mołdawii (1902), Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi (1904), Udział Polski w soborze pizańskim (1904), Jakób Strepa (1908), Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa (dwa wydania, 1908 i 1913), Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie (1909), Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu (1911), Edykt medjolański (1913), Polska a chrzest Litwy (1914) itd. itd. Ostatnio (w r. 1925) ogłosił przełomowe dzieło o „Zawarcu małżeństwa w pierwotnym prawie polskim”.

Jak widzimy, te pół wieku życia było wypełnione mrowczą i wyteżoną pracą. Gdy dodamy do tego prace prof. Wład. Abrahama w ekspedycji rzymskiej Polskiej Akademii Umiejętności, prace polegające na żmudnej kwerendzie za materiałami historycznymi, otrzymamy pełny obraz pracy, która mogłaby wypełnić całe życie. A prof. Abraham nie składa jeszcze rąk po 50-letnich móżolach, lecz pracuje i obiecuje pracować jeszcze usilnie długie lata.

Ten rzut oka raczej bibliograficzny na dzieła prof. Abrahama pozwala nam uchwycić jeden jego rys, a to jego niezmierną pracowitość. Zawsze skromny i przenoszący spokój swej pracy nad zaszczyty, odrzucił on niejedną propozycję, jak np. objęcia przewodnictwa Rady Szkolnej Krajowej. Nauce sprzeniewierzyć się nie chciał on nigdy, lecz poświęcił się jej całkowicie.

Nie w tem jednak umiłowaniu nauki

i pracowitości leży jego główne znaczenie. Jest on założycielem w Polsce nowoczesnej nauki historii prawa kanonicznego i kościelnego. Zrozumiał on olbrzymie znaczenie, jakie dla historii kształtowania się kultury polskiej miał Kościół katolicki i religia katolicka. Przez Kościół Polska związała się z kulturą zachodnią, tworzącą podstawę i zapładniający twórczy ferment w naszej rodzimej twórczości kulturalnej.

Takie stanowisko zapewniło prof. Abrahamowi wyjątkowe znaczenie w polskiej nauce. Każde jego studium, dotyczący tego czy innego szczegółu z naszych dziejów, było cegiełką do poznania wyjątkowo ważnego procesu dziejowego: przenikania kultury zachodniej, katolickiej do Polski, gdzie tworzyła ona szczególne, nasze własne kształty.

Prof. Abraham, jako prawdziwy syn owej łacińsko - katolickiej kultury, odznaczał się zawsze jako indywidualność pisarska pełną dyscypliną wewnętrzną i przedziwnym umiarem historyka. Jego wyobrażenia twórcza, bez której niema żadnej twórczości, nigdy ani o linijkę nie przekraczała granic i nigdy nie wkraczała ani trochę w sferę fantazji. Prace jego, chociaż pełne najwyższej inteligencji i twórczości, nie zawierają nic, jak tylko fakty pewne i ściśle ufundowane. Nigdy dla zwodniczego mirażu nie dał się on uwieść poza granice, zakreślone poznaniu historyka.

Wielki, jeden z pierwszych historyków polskich jest on zarazem jednym z najgłębszych i największych prawników polskich, a nie obce mu też są takie dziedziny, jak nauki teologiczne, literatura (Dante) i historia sztuki. Pełny i głęboki erudyta (w najlepszym słowa znaczeniu), docierający wszędzie a fondaż, odznacza się wielką wszechstronnością wiedzy i zainteresowań. Jak wiadomo, ostatnio zabiera on głos w sprawie zmiany naszej konstytucji.

Niepodobna tu w kilku słowach podać wyczerpującej analizie indywidualności naukowej tej miary, co prof. Abraham. W każdym razie jest to jeden z największych i najgłębszych uczonych i umysłów naszej epoki.

Dodajmy do tego jego zalety charakteru osobistego, a uzyskamy obraz mniej więcej pełny tej wspaniałej postaci.

Ze Lwowem związany od wielu lat, tu nauczający i pracujący, także nad

kwestjami historii prawa naszych stron dał on też Lwowowi swego syna, pułk. Abrahama, którego zasług dla Lwowa w czasie kampanji 1918—1920 nie potrzeba przypominać.

W lutym r. 1928 ukonstytuował się Komitet uczczenia prof. Abrahama i wyłonił ze siebie Redakcję „Księgi pamiątkowej ku czci Wład. Abrahama”, do której jako kierownik wszedł prof. F. Dąbkowski, a jako sekretarz doc. K. Koranyi.

Druk olbrzymiej 2-tomowej „Księgi” zajął przeszło dwa lata. Zawiera ona 49 prac naukowych, bibliografię prac Jubilatów zestawioną przez J. Adamusa i portret Jubilata.

Wśród prac, wydrukowanych w „Księdze”, dwie pochodzą z pod pióra uczonych czeskich (śp. Kadlec i prof. Rauscher), a jedna niemieckiego (prof. H. F. Schmid). Większość prac (45) wydrukowano w języku polskim, a inne w języku czeskim (2), francuskim (1) i niemieckim (1).

Z prac tych dziewięć dotyczy prawa kościelnego i historii Kościoła (prof. ks. Fijałek, Halban, Ptaszycki, Schmid, Siliński, ks. Umiński, ks. Wyszyński, ks. Klawek, ks. Kałwa). Dalej idą prace z zakresu historii prawa polskiego, prof. Balzera o państwach pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej, prof. Dąbkowskiego, Kamińskiego, Koranyiego, prof. Kutrzeby, Rafacza, Taubenschlaga, Tymienieckiego, Wojciechowskiego, Rachwała, Bujaka, Wysloucha, Mołdelskiego, Hejnosza i Gerlacha. Dalej prawo rzymskie: prof. Bossowski, Piniński i Osuchowski. Historia prawa angielskiego zajmuje się prof. Ehrlich, jugosłowiańskiego śp. prof. Kadlec, czeskiego prof. Rauscher, żydowskiego prof. Allerhand.

Historii politycznej Polski poświęcił swą pracę dyr. Czołowski (Chmielnicyzna na Podkarpaciu), a historii kultury i sztuki prof. Bulanda, ks. Ober-tyński i śp. Ptasnik. Inym dziedzinom historii poświęcili swe prace prof. Handelsman, doc. Polaczówna i doc. Maleczyński.

Prawu współczesnemu poświęcili prace prof. Czuma, Dubanowicz (Konstytucja), Longchamps de Berier, Rappaport, Starzyński (Konstytucja), Der-ryng i Wachlowski (Konstytucja).

Prof. Fischer zajął się etnologicznym problemem, a teologicznymi kwestjami ks. ks. Szydelski, Klawek i Szymański.

Już z tego krótkiego przeglądu widać, że „Księga pamiątkowa ku czci Wład. Abrahama” obejmuje szereg różnych specjalności. Nie mogą tu streszczać nawet najciekawszych z nich, zapewnić możemy, że zawierają one ciekawe badania, czasami nawet o pierwszorzędnej dla nauki znaczeniu. Niektóre z nich, jak np. trzy prace, poświęcone Konstytucji, mogą zainteresować napewno szersze koła.

Cena tej wielkiej „Księgi” w dwu dużych tomach jest wcale skromna: 50 zł. J. Adamus.

Uroczyste wręczenie Jubilatowi „Księgi pamiątkowej ku czci Wład. Abrahama” nastąpiło wczoraj dnia 30 czerwca o godz. 10 rano w Instytucji prawa kościelnego Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Na uroczystość tę zjechali się przedstawiciele nauki ze wszystkich środowisk naukowych polskich.

Pierwszy przemówił imieniem Komitetu prof. Dąbkowski i wręczył Jubilatowi artystycznie oprawiony egzemplarz „Księgi”. Potem przemówił imieniem Towarzystwa Naukowego we Lwowie prof. Balzer, imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza Rektor Witkowski, imieniem Polskiej Akademii w Krakowie Prezes Kostanecki, imieniem Uniwersytetu Jag. w Krakowie prof. Kutrzeba, imieniem Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. St. Zakrzewski, imieniem Komisji Kodyfikacyjnej i Wydziału Prawa U. J. K. dziekan Long-

## Wizyta lotników angielskich w Warszawie.



Lotnicy angielscy Stack Neville i Chaplin przybyli z Londynu do Warszawy i wyładowali na lotnisku cywilnym przy ul. Topolowej. Po półtoragodzinnym pobycie

w Warszawie lotnicy wystartowali w drogę powrotną do Londynu. Na ilustracji widzimy lotników na tle ich maszyn.

champs, im. Towarzystwa Teologiczne go prof. ks. Klawek, im. Uniwers. S. B. i Towarz. Przyj. Nauk w Wilnie prof. Modejski, im. Uniwersytetu i Towarz. Nauk. w Warszawie prof. Gubrynowicz, im. Uniwersytetu i Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu prof. Silnicki, im. Uniwers. Tow. Przyj. Nauk i Tow. Wiedzy Chrześcij. w Lublinie prof. ks. Wiślicki, im. Towarz. Przyj. Nauk w Przemyślu prof. Pilch i imieniem Redakcji „Przewodnika historyczno-prawnego” doc. Koranyi. Następnie J. Loh wreczył Jubilatowi adres „Kola historyczno-prawnego studentów UJK.”.

Wzruszony oznakami czci i uroczystością zabrał głos prof. Wl. Abraham, podziękował gorąco Redakcji „Księgi” i wszystkim obecnym, przyczem wspomniął też o dwu uczestnikach „Księgi”, którzy w czasie jej druku zmarli (śp. prof. Kadlec z Pragi i śp. prof. Ptańnik ze Lwowa).

Odczytano liczne depesze i listy gratulacyjne z Polski i zagranicą, poczem o godz. 1 odbyło się w lokalu Hotelu George’a śniadanie. Imieniem wszystkich obecnych przemówił obszerniej do Jubilata prof. Balzer, poczem Jubilat jeszcze raz dziękował obecnym.

### PRZEMÓWIENIE PROF. DABKOWSKIEGO NA UROCZYSTOŚCI PROF. ABRAHAMA.

Dostojny Panie Rektorze!

Istnieje dawny, dobry i piękny zwyczaj, aby mężom znakomitym nauką oddawać cześć należną przez Księgi Pamiątkowe. Zwyczaj ten znany na Zachodzie, rozpowszechnił się i u nas. I rzeczywiście przedstawia on wiele cech dodatnich. Przedewszystkiem jest to w stosunkach ludzkich może najtrwalszy sposób uczczenia zasług. Spiżowe pomniki, kamienne grody, całe miasta rozsypują się w gruzy, a drobna na pozór książka z łatwością pokonuje całe stulecie. Drukowane, lotne słowo dociera do najdalszych zakątków własnej ojczyzny i całego świata kulturalnego. Autorowie Księgi przez swe prace nie tylko składają hołd Jubilatowi, ale równocześnie dorzucają swe cegiełki do skarbcza wiedzy. A wreszcie, autorowie składają Jubilatowi hołd w ten sam sposób, w jaki Jubilat prawo do hołdu zyskuje, tj. właśnie przez pracę naukową.

Księga niniejsza, to owoc rzetelnego trudu autorów i Komitetu, ale to tylko słaby odblask Twych zasług i cnót, Czcigodny Panie. To tylko, mówiąc językiem średniowiecznym, „Zwierciadło małe” Twego dzieła wielkiego, które, jak notuje nasz bibliograf, zaczęło się w r. 1881, i było budowane wytrwale, w znoju i zapale, przez całe pół wieku.

Znaja nad obecną Księgą trwała przez trzy i pół roku. Obejmuje ona dwa tomy i niemal 60 arkuszy druku, wzięło w niej udział 49 autorów z Polski i zagranicą, spisana została w językach: polskim, czeskim, francuskim i niemieckim. Wszystkie ośrodki naukowe polskie są w Księdze reprezentowane: Lwów, Kraków, Warszawa, Poznań, Wilno, Lublin. I wszystkie działy wiedzy humanistycznej, z historią prawa polskiego i kościelnego na czele.

Znajdziemy w Księdze znakomite na zwiska Twoich najbliższych Kolegów, jasne od sławy naukowej, a dalej autorów, którzy znajdują się w pełni twórczości naukowej i wreszcie takich, którzy dopiero wstępują w podwoje nauki. A zatem trzy pokolenia, związane przez Ciebie Jednego. Trzy pokolenia zgłosiły się na apel, aby uczcić Twoją pracę. Trzy pokolenia dzisiaj chylą zgodnie czoła przed Twoją zasługą i na znak hołdu wręczają Ci tę, oto, Księgę Pamiątkową.

## Do P. T. Prenumeratorów!

Do Nru 175-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc lipiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynię do nas do **10-go lipca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.



### Środa

Teobalda

Jutro: N. NMP.

Wschód słońca 3:18

Zachód 20:01

#### TEATR WIELKI

Środa 1 lipca godz. 8 w. „Nos do góry” rewija teatru Qui pro Quo. (Premiera).

Czwartek 2 lipca godz. 8 w. „Nos do góry”, rewija teatru Qui pro Quo.

Piątek 3 lipca godz. 8 w. „Nos do góry” rewija teatru Qui pro Quo.

Sobota 4 lipca godz. 8 w. „Nos do góry” rewija teatru Qui pro Quo.

Niedziela 5 lipca godz. 8 w. „Nos do góry”, rewija teatru Qui pro Quo.

#### TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 1 lipca godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia”, wodewil Krumłowskiego.

Czwartek 2 lipca godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia”, wod. Krumłowskiego.

Piątek 3 lipca godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia”, wodewil Krumłowskiego.

Sobota 4 lipca godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia”, wodewil Krumłowskiego.

Niedziela 5 lipca g. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia”, wodewil Krumłowskiego.

#### TEATR MAŁY nieczynny.

#### KINOTEATRY

APOLLO: „Faust” w gł. roli Emil Jannings i Kamila Horn.

CASINO: „Karuzela życia”

CHIMERA: „Tajemnica skrzynki pocztowej” i Tygodnik.

COLOSSEUM: „Brodway” oraz „Płomień miłości”.

FATAMORGAÑA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego”, oraz komedia „Miłość i pięść”.

LEW: „Na zachodzie bez zmian”.

MARYSIENKA: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego”, oraz komedia „Miłość i pięść”.

PALACE: „Maski” ze Stuartem Webbsem i Marcelą Albani.

RAJ: „Moje słoneczko”.

STYLOWY: „Djablica z Trypolis” ponadto „Buster Keaton”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografię”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

— „Królowa Przedmieścia” w Rozmaitościach. Olbrzymi sukces artystyczny i kasowy, jaki odniósł wodewil Krumłowskiego w inscenizacji L. Schillera, skłonił dyrekcję Teatrów Miejskich do kontynuowania go w ciągu najbliższych dni na scenie teatru Rozmaitości. „Królowa Przedmieścia” grana tam będzie od dziś począwszy w obsadzie premierowej. Ceny biletów normalne, zniżki ważne.

### Montaż pomnika Wilsona już ukończony.



W Poznaniu w parku Wilsona ukończono już roboty przy ustawianiu pomnika prezydenta Wilsona, dłuta amerykańskiego rzeźbiarza Borgluma. W dniu 4 lipca w obecności ofiarodawcy p. Ignacego Pađenewskiego, żony zmarłego prezydenta, oraz licznych gości, którzy przybędą z oceanu i z całego kraju, nastąpi odstonowanie pomnika.

złożył mu serdeczną podziękę za długoletnią służbę dla miasta Lwowa. Wkońcu inż. Łużeczki w serdecznych słowach podziękował za te wyrazy uznania podnosząc, że o ile mu sił starczy będzie nadal pracował dla dobra miasta.

— Rozstrzygnięcie konkursu Linguaphone'u na wyjazd zagranicę. W ostatnich dniach rozstrzygnięty został drogą losowania konkurs Instytutu Linguaphone na wyjazd zagranicę na koszt Instytutu, dla uczących się języków obcych metodą Linguaphone.

Z wyniku konkursu wyjeżdża do Paryża na koszt Instytutu p. Zofia Deblissen, żona inżyniera z Warszawy, do Londynu prof. gimnazjum w Kolo-myji p. Edmund Oszywa, do Berlina nauczycielka z Krakowa p. Janina Sekówna. 3219

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę dnia 21 ub. m. przy temp. najniższej 16,0, a najwyższej 23,2, przy opadzie 0 mm. zużyto 21.174 m. sz. wody; dnia 22 ub. m. przy temp. najniższej 13,6, a najwyż. 16,4, przy opadzie 0 mm. — 24.336 m. sz.; dnia 23 ub. m. przy temp. najniż. 16,0, a najwyż. 23,6, przy opadzie 0 mm. — 26.041 m. sz.; dnia 24 ub. m. przy temp. najniższej 14,4, a najwyższej 26,4, przy opadzie 0 mm. — 26.498 m. sz.; dnia 25 ub. m. przy temp. najniższej 14,4, a najwyż. 21,8, przy opadzie 23,7 mm. — 23.935 m. sz.; dnia 26 ub. m. przy temp. najniższej 12,8, a najwyższej 14,4, przy opadzie 0,2 mm., 23.218 m. sz.; dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej 11,2, a najwyższej 18,0, przy opadzie 0 mm. — 23.824 m. sz., a w niedzielę dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej 10,8, a najwyższej 21,0, przy opadzie 0 mm. zużyto 21.895 m. sz. wody.

— Włamania mieszkaniowe. Niewyśledzeni sprawcy zapomocą wytrycha dostali się do mieszkania Adeli Demand, przy ul. Zamarynowskiej 34, gdzie skradli 500 zł. w gotówce, srebrną zastawę stołową na trzy osoby, dwa srebrne lichtarze i większą ilość tytoniu i wyrobów tytoniowych, łącznej wartości 1200 zł. — Jan Kszyszko, zamieszkały przy ul. Sapiehy 45, zaawiadomił policję, iż w czasie jego nieobecności nieznanymi sprawcami dostali się do mieszkania, skąd zabrali futro

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

męskie i bieliznę wartości 1600 zł. — Dalsze włamanie popełnione zostały przy ul. Łokietka 20, gdzie złodzieje włamali się do sklepu spożywczego Zygmunta Süsmanna i skradli tam większą ilość tytoniu i znaczków pocztowych łącznej wartości 400 zł.

— Chłopak stracił oko z ręki rówieśnika. Wilhelm Sauer, zamieszkały przy ul. K. Boczkowskiego 7, zawiadomił policję, iż niejaki Józef Feigenbaum, liczący 12 lat, zam. przy ul. Gródeckiej 38, w czasie zabawy strzelił z łuku do syna donoszącego Fryderyka, liczącego 11 lat i strzalał trafił go w lewe oko. Rannego chłopca przewieziono na Stację Ratunkową, gdzie lekarz stwierdził, iż chłopak skutkiem opisanego wypadku stracił oko.

—□—

— Gimnazjści włamywaczami. Buda peszt ma smutną sensację. W wyższym gimnazjum na ul. Barsay w tych dniach dokonano śmiałego włamania do kancelarii dyrektora gimnazjum i skradziono kasetkę wertheimowską wraz z zawartością 3500 pengö (około 5000 zł.). Policja, przeprowadzwszy śledztwo, doszła do przekonania, że włamania mogły się dopuścić tylko osoby dokładnie obeznane ze stosunkami w gimnazjum. Rozpoczęto więc śledztwo wśród personelu szkoły, a wreszcie i wśród uczniów. Onegdaj detektywi tajni donieśli policji, że 20-letni uczeń tego gimnazjum z 8 klasy, Ludwik Dicsöffy wydaje wiele pieniędzy po restauracjach i dancinгах, bawiac się w towarzystwie dam z półświatka. Dicsöffy'ego zawezwano do urzędu Śledczego, gdzie wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do włamania. Zznał on następnie, że przed kilku dniami, będąc już przekonany, że nie zda egzaminu maturalnego z czterech przedmiotów, udał się do dyrektora gimnazjum z żądaniem, by mu wydał sumę wpisowego za egzaminy, do których nie przystąpił. Przy tej okazji Dicsöffy zauważył, że dyrektor przechowuje pieniądze w biurku w kasetce wertheimowskiej. Omówił tę sprawę ze swymi kolegami Karolem Rommelem i Emilem Panklem i wszyscy trzej ukryli się tegoż dnia w sali gimnastycznej, skąd w nocy przedostali się do kancelarii, rozbili biurko i zabrali kasetkę. Skradzioną kasetkę, po otwarciu i wybraniu z niej pieniędzy Dicsöffy schował w piwnicy domu, gdzie mieszkał. Kolegom dał po 150 pengö, poczem wszyscy trzej postanowili wyjechać do Afryki i zapisać się do Legii cudzoziemskiej. Zanim jednak zamiar ten uskutecznili, poczeli się przed wyjazdem „bawić”. Zabawa tak zasmakowała, że powoli wszystkie prawie pieniądze poszły na hulankę. W chwili, gdy wszystkich trzech aresztowano, znaleziono już tylko 160 pengö w ich kieszeniach. W ciągu dalszego śledztwa wyszło na jaw, że Dicsöffy i jego koledzy brali udział w napadzie na bank Dyskontowy, który się wówczas nie

udał, a sprawcom udało się zbiec. Młodocianych włamywaczy umieszczono w celi więziennej.

— 20-godzinne kazanie wygłosił pastor Flutterer w Hollywood. Rozpoczął je w niedzielę o godz. 6 wieczorem, a skończył w poniedziałek o 2 po połud-

niu. W ciągu tych 20 godzin pastor popijał tylko lemoniadę. Gdy audytorium było nieco już śpiące, kaznodzieja polecił wyświetlać film na ekranie, a potem kontynuował kazanie. Działo się to w Hollywood, co tłumaczy eksperyment.

ki plac urzędników, jako najliczniejszych odbiorców drobnego kupiectwa. Po zamknięciu obrad dyr. „Te-spów” Gehring wygłosił odczyt p. t.: „Kontrola inwestycji jako środek oszczędnościowy”.

Z SALI SĄDOWEJ.

## O pieniądze „Polminu”

Z powodu niedyspozycji jednego z członków Trybunału, wczorajsza rozprawa przeciwko dr. Wincenzowi i tow. nie odbyła się i została odroczo-

na do dziś godz. 9 rano. Na dzień dzisiejszy powołanych zostało kilku świadków

## Proces przeciw ukr. zamachowcom.

W rozprawie przeciw Wrecionie i tow. oskarżonym o zdradę główną i zbrodnię z ustawy dynamitowej, przesłuchano kilku świadków, którzy stwierdzili alibi Wreciony w Wielką Sobotę ub. r.

Następnie obrońcy postawili szereg wniosków na powołanie nowych świadków.

Trybunał nie przychylił się do tych

wniosków, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Na tem o godz. 14 odroczone rozprawę do dziś 9 rano.

Na dzisiejszej rozprawie odczytane zostaną pytania dla sędziów przysięgłych, a po ustaleniu ich, zabierze głos prok. dr. Lipsz.

Wyrok zapadnie jutro

## Obrady Izby przemysłowo-handlowej.

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie obradowała wczoraj po raz ostatni przed ferjami wakacyjnymi przy pełnym komplecie pod przewodnictwem prez. dr. Szarskiego.

Na wstępie przyjęto sprawozdanie z czynności zarządu i biura Izby za czas od 26 marca do 30 czerwca b. r., z którego podajemy kilka najważniejszych momentów. W maju wzięła Izba przez swych delegatów udział w konferencji lwowskich sfer gospodarczych w celu przedsięwzięcia kroków przeciwko za mierzonemu scentralizowaniu akcji budowy domów mieszkalnych z funduszy ubezpieczeń społecznych. W sprawie oszczędnościowej polityki zakupu ropy brutowej, stosowanej przez Polmin, odniosła się Izba w obszernym memorandum do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wykazując zżubne dla przemysłu skutki tych ograniczeń. Ponieważ przedstawiciele przemysłu syropiarskiego oraz organizacje rolnicze odniosły się do Min. Skarbu o zaprowadzenie reglamentacji obrotu syropem ziemniaczanym, Izba wyraziła zapatrywanie, że wobec istniejącego już kartelu fabryk syropu ziemniaczanego, nie istnieje żadna gospodarczo uzasadniona przyczyna, któraby przemawiała za uwzględnieniem postulatów dotyczących przedsiębiorstw.

W wyniku kilkakrotnych interwencji Izby Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło ceny gazu ziemnego dla wapienników położonych na linii rurociągu Daszawskiego tak, że sprawa ta ciągnąca się od dłuższego czasu, została ostatecznie korzystnie dla obu stron załatwiona.

Interwenjowano u obojga ministerstw w sprawie ograniczenia importu surowicy i szczepionek, stosowanych przy zakupie świń dla eksportu wobec tego, że krajowe wytwórnie wytwarzają je w dostatecznej ilości, dalej interwenjowano w sprawie wyeliminowania wódki francuskiej z pod kategorii środków leczniczych dla umożliwienia wyrobu tego artykułu ze spirytusu przemysłowego, oraz w sprawie zaniechania zamierzeń produkcji liczników energii elektrycznej w zakładach państwowych.

W aktualnej kwestii organizacji eksportu jajczarskiego na skutek życzenia Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i dążeń eksporterów jaj, urządzono konferencję, na której wyłonił się projekt powołania do życia organizacji poou. Tworzenie tej organizacji jest w toku.

W związku z rozpoczęciem rokowań z Austrią i Czechosłowacją w sprawach gospodarczych, Izba zebrała wśród zainteresowanych kół gospodar-

czych swego okręgu postulaty, odnoszące się do wzajemnych stosunków handlowych polsko-austriackich i polsko-czechosłowackich.

Dla zadziernięcia dalszych stosunków handlowych między Polską a Rumunią wyjechała dnia 17 czerwca b. r. wycieczka kół gospodarczych polskich i rumuńskich, w której z ramienia Izby lwowskiej wzięli udział wiceprezes Uiam, r. inż. Sulimirski, oraz ref. dr. Blum. Należy przypuszczać, że po uruchomieniu przy Izbie referatu rumuńskiego, a przy Izbie czerniowieckiej referatu polskiego, sprawa wzajemnych stosunków polsko-rumuńskich wejdzie na właściwe tory.

Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odniesiono się z prośbą o nadanie projektu ustawy o umowach zbiorowych dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Izba współdziałała w sprawie utworzenia w Borysławiu „Poradni psychotechnicznej dla zagłębia naftowego”.

Po sprawozdaniu wybrano wiceprezesem sekcji przemysłowej Izby, inż. Witę Sulimirskiego.

R. Goldberg podniósł sprawę bezrobocia i zgłosił wniosek, by odniesiono się do władz z propozycją, ażeby zamiast wypłacania zasiłków bezrobotnym zatrudniono ich przy robotach publicznych. Po przemówieniach inż. Arnolda Kolischera i h. prez. Henryka Kolischera wniosek przekazano zarządowi.

Dyr. Tabisch poruszył sprawę paszportów przemysłowych i przedstawił wniosek nagły, który następnie uchwalono w następującem brzmieniu:

„Uprasza się prezydium, by wobec bezpodstawnego odmawiania przez władze państwowe wydawania paszportów ulgowych przemysłowych, wbrew wyraźnemu brzmieniu odnosnej ustawy, zechciało energicznie interwenjować w województwie lwowskim i Ministerstwie spraw wewn., w celu ukroczenia samowoli pod tym względem starostwa grodzkiego we Lwowie”.

Przyjęto też wniosek p. Hauta w sprawie interwenjowania u rządu, by nie podwyższano ceny wiz dla cudzoziemców przebywających w Polsce, ponieważ wnoszą oni obce pieniądze i poprawiają nasz bilans płatniczy. W sprawach paszportowych przemiałali dyr. Dażwański, Kolischer i dr. Mund. R. Rozumiński podniósł sprawę sytuacji drobnego handlu, która pogorszyła się wskutek 15 proc. obniż-

## Kronika jarosławska.

(Od własnego korespondenta).

Jarosław, w czerwcu.

Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskim odbył się pod przew. inspektora Eugenjusza Mar-dyczewskiego. Dyplom nauczycielski uzyskały: Awtelak Stan., Białas Jad-wiga, Białek Janina, Czwałdrak Fran-ciszka, Dyduch Maria, Eichenwald Sy-donia, Galuchowska Janina, Gałan Bronisława, Głab Aniela, Głogowska Helena, Godowska Walerja, Grochoła Antonina, Hoffman Stanisława, Huetter Paulina, Jakobik Marja, Jarecka Stefa-nja, Jarosiewicz Ewa, Karpiak Irena, Klimowicz Irena, Koba Stefania, Kołodziej Zofia, Korniat Olga, Król Marja, Kurbas Stanisława, Lachowska Józefa, Lalowicz Lima, Maciuch Marja, Mark Erna, Mazur Michalina, Mazur kiewicz Jadwiga, Michał Janina, Mon-czak Marja, Niedzielska Marja, Pa-włoska Janina, Podhalec Janina, Rol-ska Zofja, Rozkrut Marja, Rudy Stani-sława, Putowicz Jadwiga, Sadińska Wiesława, Wacha Helena, Wiatr Au-relja, Woźniak Walerja, Żak Katarzyna i Zuczek Jadwiga. Reprobowano 3 uc-zenice. Ten niezwykle dodatni wynik egzaminu dojrzałości jest niewymow-niejszym dowodem wysokiego pozio-nu szkoły oraz skuteczności zbiorowe-go wysiłku i pracy grona nauczyciel-skiego, pod wytrawnem kierowni-ctwem dyrektora zakładu p. Leona Sontaga.

W świecie powiatowym P. W. i W. F. można było stwierdzić, że pod względem jakościowym i ilościowym oraz prezentacji zewnętrznej najlepiej się przedstawiał dziarsko oddział P. W. tut. seminarjum naucz. żeńskiego.

Jarosławskie gimnazjum II siedziba ośrodka metod. - naukowego. Ośrodek metodyczny dla nauki biologii utworzyło Min. W. R. i O. P. przy tut. gimnazjum II. Tak więc miasto nasze będzie pod tym względem kroczyło w jednym szeregu z Lwowem, Cieszy-nem, Krakowem, Grudziądem i Brze-ściem nad Bugiem. Kierownictwo tego ośrodka, którego celem jest skonc-trowanie naukowych prac przyrodni-czych, obejmie specjalista - podinspek-tor prof. Muł. wyznaczony w tym charakterze dla północnej polaci Okre-gu Szkolnego Lwowskiego. Wybór tut. gimnazjum II jest nowym dowo-dem, że Ministerstwo uznaje wysoką wartość i poziom naukowy tego Zakła-du, który pod prawdziwie umiejętnem i wzorowem kierownictwem dyrektora Bronisława Wiśniewskiego stał się chlubą naszego grodu. Nie dziw też, że młodzież odnosi się do dyrektora i grona nauczycielskiego z głębokim szacunkiem i miłością i nie zrywa za-dzierżnionych serdecznych węzłów, pomimo, że po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, formalnie już z gimnazjum nie jest związana.

Uroczyste poświęcenie przystani wi-ślarskiej P. W. i W. F. Związku Strze-leckiego odbyło się w obecności płk. dypl. Trzaska-Durskiego, zast. star. dr. Grossa, prezesa inż. Nowaka, pre-zesa r. m. mgr. Wojciechowskiego i w. in. Pięknie wypadła defilada kaja-ków i zawody pływackie, a następnie wianki w świetle ogni sztucznych, w końcu tańce, przy dźwiękach muzyki 39 pp., która przygrywała przez cały czas. Zabawa ludowa zgromadziła tłumy publiczności.

## Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 28 czerwca do soboty 4-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Miko-lascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewi-cza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzro-cka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Marko-wicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Ober-landa przy ul. Piękarńskiej 25, J. Piłę-wskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pine-lesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żół-kiewskiej 71, J. Zyguntowicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zyguntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie. Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, M. Krzy-żanowskiego (Mikolascha) przy ul. Koper-nika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstyn-owskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Północna Syberja nie podlega Sowiecom.

(h). Pewien antysowiecki dziennik rosyjski, wychodzący zagranicą, donosi o zadziwiającym, mało znanym fakcie, że w pewnej części północnej Syberji autorytet sowieców istnieje tylko pozornie.

Ludność tego kraju, należąca do szczepów fińskich i mongolskich, żyje według obyczaju, jaki pozostawili jej przodkowie. Wielu z nich nie słyszało wcale o wielkiej rewolucji w Rosji i przekonani są, że żyją nadal pod berłem cara, któremu skrupulatnie płacą podatki. Istnieją także ludy, które tłumaczą słowo „wolność” na swój oryginalny sposób: rozumieją przez nie zupełne oderwanie się od państwa rosyjskiego i nie uznają nad sobą innej władzy, jak swych własnych naczelników. Poza tem niektóre fińskie plemiona wróciły do pogaństwa, odrzucając wiarę chrześcijańską, którą wyznawali przed rewolucją. Wiele narodów zapomniało zupełnie rosyjskiej mowy.

Z informacji owego pisma wynika, że południowo - zachodnia Syberja od czasu wybuchu rewolucji nie otrzymuje wcale towarów z Rosji, skutkiem czego ceny skóry, gwoździ, herbaty, cukru, alkoholu, broni i wielu innych wyrobów podniosły się. Jeszcze przed niedawnym czasem handel wymienny płodami rolniczymi był rzeczą zupełnie naturalną; za rena otrzymywali się n. p. flaszki wódki; za naboje płacono każdą żadaną cenę, gdyż polowanie stanowi jedno z głównych i ulubionych zajęć tych ludów.

Rząd sowiecki czyni olbrzymie wysiłki, aby objąć swą kontrolą także północną Syberję, lecz, jak opowiadają naoczni świadkowie, powracający z tamtych stron, napotyka to na wielkie trudności. Utrzymują oni, że podróż po północnej Syberji nie jest wcale dla Rosjanina rzeczą bezpieczną zwłaszcza, jeżeli przybywa z polecenia rządu sowieckiego, jako organizator lub administrator. Podobno wielu wystanników bolszewickich zaginęło tam bez śladu.

gdzie okazało się że dostała pomieszania zmysłów.

Dziewczyna woła nieustannie o pomoc oderwanymi zdaniem bez związku, gdyż wydaje się jej, że otaczają ją

ludzie z płonącymi pochodniami w dłoniach i chcą ją spalić. Lekarze mają nadzieję, że uda się im po długim leczeniu uzdrowić biedną dziewczynę.

wami, skórę niedźwiedzia z głową jedyne na wystawie rysia, głowę parkowego jelenia „Siki” z Węgier, i kapitalne rogi muflona, dobre wieńce jelenia 16-staka, gęsi, kaczkę, orła, pułacza, jastrzębie, wreszcie znane niebieskie raki ze stawu „Wertelce” koło Załoziec, a które swego czasu stanowiły sensację wystawy łowieckiej lwowskiej.

Lewa strona pawilonu zajęła panorama fauny i awifauny ziemi podolskiej, z gusem i znawstwem urzędca. Tu w oczy rzuca się olbrzymi odyniec Stef. hr. Badeniego z Koropca, w całości wypchany — strzał do takiego potwora — to naprawdę strzał królewski, rzadka łaska św. Huberta. Na podłodze widzimy wśród szuwarów, traw i sztucznych sadzawek czaple, kaczkę, gęsi, bataliony żółtawie, pelikana babę, łabędzia, nury, kulony, kuliki, strepety, kuropatwy (całe gniazdo), moc ptactwa leśnego na gałęziach smereków sowy, jastrzębie, kuny, tchórze, orły — jest nawet trwożliwy zając i chytra lisiura. Całość robi dobre wrażenie i spełnia swój cel dydaktyczno-propagandowy.

Środek zajmuje mały kiosk, wykonany przez leśniczego lasów radzieckich p. Dietricha; zadanie kiosku głównie dydaktyczne; — widzimy tu wzory paszników dla zwierzyny, łapek i samotrzasków, karmników, gniazdo dla hodowli — nadto interesujące wykresy. Kiosk ten — to dowód cierpliwej i żmudnej pracy — zwłaszcza te ściany wykładane łuskami ze szyszek.

Wartość wystawy tej podnosi bardzo bogaty i cenny zbiór motyli tak krajowych jak też i egzotycznych — owoc 40-letniej pracy p. W. Iskrzyńskiego z Buczacza. W 60 wielkich kasetach za szkłem widzimy wspaniałe barwne okazy, bez zarzutu spreparowane; jest to zbiór b. cenny, godny uwagi naszych fachowców — zbiór, który nie powinien ulec zaprzepaszczeniu — a dla którego tylko miejsce w muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

Statystyczna strona wystawy przedstawia się w przybliżeniu tak: 15 wieńców jeleni, 145 par parostków sarnich, 2 skóry niedźwiedzie, jeden dzik cały, 4 głowy dzicze, 5 skór, 1 ryś, 2 żbiki, 2 skóry wilcze, dwie głowy wilków, 1 drop, 2 czarne bociany, 2 ślepowrony, 2 czaple purpurowe, 2 głuszce, 3 pułacze, 1 łabędź, 1 żoraw, 1 pelikan i wiele innych.

Największą skórę dzicza, obok dzika St. Badeniego, wystawił p. A. Tyszkowski z Hlebowic świrskich, najlepsze szable dzicze pp. J. Potocki, Siemieniński - Lewicki, Wierzyński z Buczacza, M. Dembiński, L. Cieński, najlepsze parostki sarnie Rylski, Wolski, Wysocki, Zawidowski, Korytowski, Siemieniński - Lewicki, Roński z Dunajowa, R. Hupałowski ze Złoczowa. Dwie kapitalne pary wieńców (16-stak i 18-stak) niestety — nie mają napisów — gdzie, kiedy i przez kogo strzeżeni zostali ich właściciele!

Wystawa ta łowiecka ziemi podolskiej ma bardzo wielkie znaczenie — myśliwym a zwłaszcza organizatorom takich wystaw zdradza ona, iż na naszych kresach istnieją mimo niszczących czasów wojny trofea, o których świat łowiecki polski nie wiedział; Skryte po dworach i dworkach, cudem uratowane — we większości owoc strzałów już powojennych — godne są zarejestrowania i ewidencji. I o to miwa nie w tem sprawozdaniu głównie chodziło. A jeśli coś opuściłem, to spodziewamy się w „Łowcu” naszym spotkać ze sprawozdaniem b. wyczerpującym i fachowym.

Niech mi też wolno będzie wyrazić serdeczną myśliwską podziękę organizatorom — a to pp. J. hr. Potockiemu, dyr. Br. Czurukowi, prok. Szolcowi (łowiectwo) i inż. Markowi (leśnictwo) — jak też i memu „ciceronowi” p. Buczkiewiczowi.

Wkońcu mała prośba: przed pawilonem w klatce w żarze słonecznym siedzą dwa żywe pułacze; ptak ten musi mieć wodę i cień.

Tarnopol, w czerwcu 1931.

R. Wacok.

## Udział Polski w Międzynar. Wystawie Sztuki Religijnej w Padwie.

(Korespondencja własna)

Padwa, w czerwcu.

Padwa jest miastem pamiątek polskich. Na ścianach starożytnego uniwersytetu tamtejszego widnieją w wielkiej ilości herby polskie dawnych jego wychowalców. Na pięknym placu Prato della Velle wznoszą się posagi Jana Sobieskiego i Stefana Batorygo, którzy tu również, w Padwie, odbywali studia. W Bazylice św. Antoniego, wśród ośmiu kaplic cudzoziemskich, jest również kaplica polska, znajdująca się od lat kilku pod opieką o. Franciszka Pynzara. Pierwszy zaraz ołtarz od głównego wejścia Bazyliki poświęcony jest jest św. Stanisławowi. W krużgankach klasztoru znajdują się liczne nagrobki polskie.

Tegoroczne uroczystości siedemsetlecia śmierci św. Antoniego, stały się sposobnością do przypomnienia i wznowienia odwiecznych związków, łączących Polskę z Padwą.

W sam dzień siedemsetlecia, wśród delegacji krajów cudzoziemskich, najliczniejsza była delegacja polska, reprezentowana przez Katolicki Związek Polek z Warszawy. Wieczorem tegoż dnia wykonane zostało w Palazzo della Ragione oratorium ku czci świętego, skomponowane przez o. Rizzięgo, od wielu lat przebywającego w Krakowie. Polska święciła wreszcie prawdziwy triumf na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Religijnej, otwartej w związku z obchodami Antoniańskimi, w której udział polski zorganizowany został z ramienia Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych przez Wacława Husarskiego.

Otwarcie Wystawy odbyło się z wielką uroczystością. Dokonał go J. Kr. Wys. Ks. Bergamo. Obecni byli m. in. Minister oświaty Giuliano, prezes wystawy, senator prof. Bordero, przedstawiciele państw obcych, między nimi ambasador Polski przy Kwiecynie, hr. Przeździecki, oraz szereg wybitnych osobistości ze świata sztuki i nauki, przybyłych z całych Włoch

Wystawa, mieszcząca się w specjalnie zbudowanym gmachu o charakterze wybitnym, chociaż nie przesadnie nowoczesnym, w nowej dzielnicy miasta, obok Targów, jest wysoce interesująca. Polska zajmuje wśród krajów cudzoziemskich pierwsze miejsce pod względem ilości eksponatów, oraz ich rozmiarów, a według jednogłośnie zdania krytyki włoskiej, również i pod względem wartości artystycznej, z pewnymi tylko zastrzeżeniami co do niedostatecznej nowoczesności bardzo zresztą wybitnych dzieł Mehoffera, Pautsch, Michalaka i kilku innych.

Wyróżniony jest szczególnie ołtarz Wniebowzięcia N. M. Panny Szczepkowskiej, który znajduje się w rodzaju osobnej kapliczki, ozdobionej stacjami Męki Pańskiej w drzeworytach Krasnodębskiej-Gardowskiej ze świecznikami firmy Marcinia i lampa firmy Gontarczyk.

Zwracają pozatem powszechną uwagę: cykl 7 Sakramentów Stryeńskiej, kartony dekoracyjne Sichulskiego, rzeźby Trzczińskiej-Kamińskiej, Kuny, Szczyt-Lednickiej i innych, architektura Szyszki-Bolusza, Brukalskiego, Niemojewskiego, Lucherta, Szajnoch, Witkiewicza i in., dalej, jak we wszystkich wystawach zagranicznych — grafika, zwłaszcza prace Skoczylasa, Chrostowskiego, Konarskiej, Krasnodębskiej, Gedliki i Goryńskiej. Prawdziwą atrakcją stanowi ogromny zbiór witrażów, wykonanych w materiale, jedynym tak obfitym na wystawie. Podziwiane są wreszcie, jak zawsze, użyte do dekoracji kilimy i tkaniny firm: „Ład”, „Grot” i „Kilim”. O wrażeniu, które robią te dzieła przez myśl artystycznego świadczy fakt, że na prośbę komitetu Wystawy sekcja polska zmuszona była w dniu otwarcia wypożyczyć pewną ich część celem przybrania sali, w której odbyło się powitanie J. Ks. Wys. Ks. Bergamo.

## „Darzbór” na wystawie w Tarnopolu.

Piękną i godną pochwały mieli myśli organizatorzy działu łowieckiego i leśnego na Wystawie rolniczo-regionalnej w Tarnopolu, gdy na pawilonie swym umieścili napis „Darzbór”; czas najwyższy, by wreszcie — „waidmannsheil” zniknęło a myśliwy myśliwego pozdrawiał naszem „Darzbór”. Dobrze się więc sprawie zasłużyli pp. prok. Szolc z Brzeżan i p. inż. Marek, twórcy pawilonu łowieckiego na wystawie tarnopolskiej, o którym pragnę kilka słów powiedzieć.

Prowadząc wycieczkę młodzieży szkół średnich m. Lwowa do Tarnopola, najbardziej — jako myśliwy, właśnie działem łowieckim byłem zainteresowany; z góry jednak muszę za zaznaczyć, iż nie spodziewałem się zetknąć z tak dobrze i bogato obsypanym pawilonem.

Tuż po wejściu do pawilonu po prawej ręce mamy trofea hr. Jerzego Potockiego, nagrodzone pierwszą nagrodą — a to wspaniały zbiór szabel, dzików ubitych przed psami, cztery pary dobrych wieńców jelenich, dwie głowy wilków — dublet już tegoroczny z Woropajewa, nadto ładna skóra niedźwiedzia ze Sołotwiny z 1930. Tuż obok wiszą parostki z Perepel-

nik, jedno b. piękne i oryginalne budowy łopaciastej trofeum p. Wolskiego, obok parostki-trofea p. Er. Korytowskiego i p. St. Zawidowskiego. Obok skór dziczych, szabel i rożków Myśl. Klubu z Brzeżan, kapitalny wieńiec 16-staka Tow. Myśl. z Buczacza, oraz potężny 18-stak p. W. Kokurewicza z Czortkowa — wieńce te byłyby poważną konkurencją dla najejdnych odznaczonych na „Pewuce”. Dobra Brzeżany-Narajów wystawiły piękne fotografie z lasów i przekroje pni drzewnych. Ogromną jest skóra dzika p. Goldberga z Monasterzysk. Dalej widzimy róg łosia kopalnego, żbika, głuszca ze Zelemianki, obok bardzo wielu parostków-trofeów podolskich myśliwych. P. Marcin Dembiński wystawił dwie pary dobrych szabel — premiowanych. Wśród doboru rożków sarnich pierwszeństwo musi się oddać trofeom p. St. Rylskiego, dyr. dóbr toporowskich — około 20 par same doborowe o rzadkiem uperleniu, wysokości i grubości. Spełniają ściane urządził p. Ludom. Cieńskiemu znany nasz preparator p. Kalus ze Lwowa. Widzimy tu dwa walczące muflony ubite przez wystawcę na Węgrzech w parku myśliwskim — dwie olbrzymie skóry wilków z głó-

Czem jest Ford w automobilizmie,  
Tem w radiotechnice jest

**DETEFON**

uniwersalny odbiornik detektorowy  
zatwierdzony przez Polskie Radio.

ODBIORNIK, SŁUCHAWKA, ANTENA  
kosztuje tylko 39 złotych z przesyłką.

POLSKIE RADIO, WYDZIAŁ „DETEFON”  
2924 Warszawa, Zielna 30.  
i Rozgłośnia we Lwowie, Batorego 6

## Tragiczny koniec uroczystości św. Joanny d'Arc.

Podczas uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc w Wersalu rozegrał się tragiczny moment. Komitet urządzający obchód postanowił zorganizować widowisko, przedstawiające losy bohaterki Francji i wybrał młodą dziewczynę, która miała grać rolę świętej. Dziewczyna sposobila się do tej misji przez cały tydzień z wielkim przejęciem i jak zapewniali uczestnicy uroczystości, kreacja jej była porywająca.

Gdy na koniec zaprowadzono ją na stos i zapalono ogień bengalski, dziewczyna wydała wstrząsający okrzyk i upadła. Widzowie byli przekonani, że dziewczę gra dalej swą rolę i nie szczydzi entuzjastycznych oklasków. Gdy jednakże artystka - amatorka pozostawała nadal bez ruchu, zaczęto się niepokoić. Stwierdzono, że aziewczyna straciła przytomność i odwieziono ją do zakładu obłąkanych,



# W świecie mody

## Lato w górach.

Może ktoś uważa, iż przebywając w górach dla zrobienia całego szeregu pieszych wycieczek, połączonych nieraz z wysokogórską turystyką, nie potrzeba się stosować do mody i kwestię tę należy wyłączać z szeregu aktualnych, pozostawiając ją tym, którzy zostaną w letniskach, na beztrudnych wycieczkach. Tak jednak nie jest, tu także odgrywa rolę moda, ale oglądana od strony swej praktyczności, a nie zmienności i kaprysu. Zaopatrując się w garderobę wycieczkową, należy się dobrze zastanowić co sprawić należy, by nie zaopatrzyć się w rzeczy nie odpowiadające celowi, to jest zupełnie niepotrzebne.

Wybierając się w wysokie góry, musimy być przygotowani na częste zmia-

szony wkład do wspinania. Na taką sukienkę włożymy czasem szykowny pullover bez rękawów, w jakimś jasnym kolorze. Teraźniejsze materiały trykotowe porowate, doskonale nadają się na lato, jako lekkie, a w potrzebie ciepłe. Całość mamy na miejscu pierwszym naszej ilustracji.

Na krótsze spacerki wskazana jest sukienka z jersey'u, niezmiernie odporna na zniszczenie i wyglądająca tak elegancko, że można ją będzie bez zastrzeżeń nosić i w mieście.

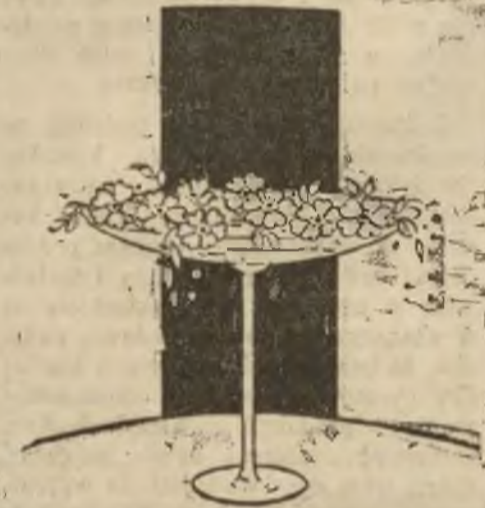
Spodniczka będzie kloszowa lub układana w fałdy, zaś część górna, podobna do paltocika, skrzyżowana na pierśsiach, co ogromnie poszczupla, (wzór 2).

Na tury wysokogórskie potrzebne

si być przede wszystkim celowy, gdyż uwzględnienie szyku z zaniedbaniem celowości byłoby zupełnie niewłaściwe. Pomimo tego estetyka może być w całej pełni uwzględniona, co zależy także od wyboru barw. Najlepiej zrobić strój taki w dwóch kolorach, co pozwoli zużyć nieraz materiały posiadane w domu. Nasz szkic przedstawia krótkie spodełki na pasku przypominające baskinę i bluzkę z króciutkimi rękawkami. Doskonale wyglądałoby także następująca kombinacja: spodełki w paski lub centki, bluzka zaś jednobarwna z krawatką z materiału spodni. Kostium ten nadaje się doskonale dla pań, które dopiero zaczynają ćwiczenia, a więc jeszcze nie osiągnęły tej smukłości, o której marzą.

### KWIATY BEZ ŁODYZEK

można wkładać jedynie do czarek zupełnie płaskich, w których wyglądają oryginalnie i ogromnie dekoratywnie. Zwykle jednak takie miseczki są bardzo ozdobne, barwne, tak że one zwracają na siebie oczy patrzącego, przez co efekt kwiatów jest nikły. Obecnie ukazały się śliczne czarki z jasne-



go przezroczystego szkła (patrz szkic), które znakomicie nadają się do tego celu. Można również wkładać takie kwiaty do płaskich kieliszków na szampan lub cocktail. Wszystkie te czarki mają jeszcze tę zaletę, że stosują się do każdego urzędnika, nie rażąc stylem ani barwą.

### Lody owocowe.

Najsmaczniejszy to, najbardziej orzeźwiający i najtańszy z deserów, który może być codziennie spożywany do obiadu lub też podwieczorku przez cały czas upałów letnich. W skład lodów wchodzi najtańsze latem owoce: rumbarbarum, poziomki, truskawki, maliny, porzeczki, morele, wszystkie gatunki śliwek, od najwcześniejszych lubaszek do ostatnich węgerek — i cukier.

Lody śmietankowe, robione na podkładzie mleka i jaj, i wszystkie ich pochodne, jako to: lody czekoladowe, kawowe, crema brulee, orzechowe, migdałowe, są w większej ilości za ciężkie. Zupełnie inaczej rzecz się ma z lodami owocowymi. Im słodsze, tem są smaczniejsze i tem trudniej się rozpuszczają w cieple.

Na wsi, gdzie jest własna lodownia, dobrze zaopatrzona w lód, koszt przyrządzenia lodów równa się kosztowi ugotowania kompotu. Ukreśleniem lodów na maszynie może się zająć nie tylko dorastająca młodzież, lecz nawet dzieci około lat dziesięciu. Manipulacja jest tak łatwa i cała robota trwa powyżej dwadzieścia minut, przy dużej porcji — pół godziny.

Lecz i w mieście, przy kupnym owoce i lodzie, lody nie są wcale zbyt kłopotliwą potrawą i każda dobra gospodyni obliczy sobie doskonale, że przynajmniej parę razy na tydzień robiąc je



... pogody i temperatury, tak by odzież nasza mogła nas chronić od nagłych deszczów i zimna, w nocy dochodzącego nieraz do zera stopni, a nie ciężyło nam w dnie upalne, gdy praży słońce a brak cienia na szczytach daje się mocno we znaki.

Obok wycieczek forsownych, których w jednym sezonie nie można zrobić wiele, bywają mniejsze, jedno i pół dniowe, będące właściwie tylko przedchadzkami, na które trzeba się znów inaczej wyekwipować, gdyż wtedy strój ściśle turystyczny byłby zupełnie nie na miejscu i wydawałby się śmieszny.

Jako zasadę należy przyjąć, iż ubiór turystyczny wszelkiego rodzaju ma być w gatunku bardzo dobry a w kolorze i fasonie najzupełniej „neutralny”, tak by mógł służyć długo i to nie do jednego tylko celu.

W dzisiejszej naszej ilustracji podajemy zestawienie garderoby turystycznej, według którego każda turystka może swą garderobę obmyśleć, względnie skompletować. Każdy z tych ubiorów odznacza się absolutną celowością, tak że poniesiony nań wydatek doskonale się opłaci. Rzeczy te po odbytych w górach sezonie letnim, przydadzą nam się jako ubiory do pracy zawodowej, na krótkie wyjazdy, polowania w jesieni itp.

Rolę „pierwszych skrzypiec” odegra tu kostium z materji wełnianej, składający się z sukni o krótkich rękawach i paltocika. Spódnica jest składana w fałdy, celem zapewnienia zupełnej swobody ruchów. Wykłady rękawów i kołnierzyk są przypinane, z materji białej do prania, co wygląda ładnie i świeżo. Paltocik pozbawiony zapiecia jest przytrzymany paskiem z zamkowej skóry. Wewnątrz ma wszyte szelki, by go można zsuwać z ramion, nie potrzebując nosić na ręku. Do takiego paltocika dobrze jest posiadać ciepłej-

nam będą bezwarunkowo spodnie do kolan z impregnowanego płótna i bluzka a właściwie prosta męska koszula, robiona na naszą miarę. (wzór 3). Po wierzchu nosi się jeszcze zgrabny trykotowy pullover.

W górach należy zawsze liczyć się z nagłymi deszczami, a nieraz z kilkodziwną ślą, trzeba zatem posiadać nieprzemakalne obuwie i płaszcz od deszczu, najlepiej „trench-coat” krojem raglana, z kapturem, niezupełnie długi, raczej „trois-quarts”, aby nie zawadzał przy wchodzeniu na góry, a okrył lepiej niż krótka „wiatrówka”. Odpowiedni typ przedstawia nasz szkic ostatni.

### STRÓJ GIMNASTYCZNY.

W naszych czasach, gdy cały świat holduje smukłej linii i z zapalem uprawia gimnastykę, strój gimnastyczny stał się nieodzowną częścią garderoby.



Na szczęście nie stanowi on wydatku ponad siły i każda z pań sporządzi go z łatwością w domu. Kostium taki mu-

**PIEGI** Żółte plamy i opaleniznę

usuwa Krem

**PRECIOSA**

PERFECTION. 3214t

Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach.

w domu, odniesie ogromne korzyści. Po pierwsze dają domownikom połączenie owoców i cukru, powtórę oszczędza na lodach w cukierniach, a szczególnie chroni dzieci od konsumowania lodów na ulicy, sporządzanych z niewiadomo jakich produktów. Za cenę małej porcji lodów w cukierni, możemy mieć ich cały litr lub więcej w domu.

Wszystkie lody owocowe robimy w jednakowy sposób. Owoce najlepiej rozdrabniać lub wyciskać na surowo. Na litr płynu, składającego się z owoców i wody bierzemy od 60 do 80 dekagramów cukru. Najlepiej cukier rozpuścić w pół litrze wody, zagotować go na syrop, poczem dodać przełamane owoce. Ostudzony płyn na lody przelewamy do formy i zamrażamy. EI

### Lot dookoła świata.



Lotnicy amerykańscy Post i Gatty, którzy po pokonaniu Atlantyki zamierzają pobić rekord lotu dookoła świata, ustanowiony przez sterowiec niemiecki, w dalszym ciągu kontynuują swój lot. — Po wylądowaniu w Nowosybirsku, po krótkim odpoczynku i po zaopatrzeniu samolotu w materiały pędne, piloci wystartowali w dalszą drogę, zamierzając przez Syberję i Alaskę powrócić do Stanów Zjednoczonych. Na ilustracji widzimy lotników po wylądowaniu na jednym z etapów lotu.

*Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.*

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

# SPRAWY NAFTOWE.

## U progu zmian organizacyjnych w przemyśle naftowym.

Na marginesie konferencji naftowej w Prez. Klubu BBWR. we Lwowie.

Zagadnienie organizacji przemysłu naftowego nie schodzi u nas z porządku dziennego od chwili zaistnienia Państwa Polskiego. Nie biorąc w tej chwili pod uwagę szeregu przyczyn zewnętrznych, które w okresie tym od działywały dodatnio lub ujemnie na kształtowanie się stosunków w przemyśle naftowym i które wpłynęły na teraźniejszy stan rzeczy — nadmienić należy, że obecny okres dekonjunktury i ostrego przesilenia gospodarczego za stałe przemysł ten nieskonsolidowany i bez wyraźnego programu, któryby mógł zapewnić przetrwanie obecnego kryzysu i stworzyć lepsze warunki pracy na przyszłość.

Ten właśnie stan przemysłu potwierdziła w zupełności konferencja naftowa, zwołana z inicjatywy Prezydium Klubu BBWR. we Lwowie.

Na konferencji tej poddano szczegółowej analizie przyczyny obecnego kryzysu, omówiono politykę naftową Rządu, rolę „Polminu”, oraz elementu krajowego i koncernów zagranicznych w życiu przemysłu naftowego w Polsce.

Zagadnienia te — ze względu na skład osobowy uczestników konferencji — oświetlone zostały z rozmaitego punktu widzenia. Jeżeli jednak chodzi o kwintesencję wypowiedzianych zaopatrywań, to wykazuje ona wyraźnie, że zarówno te czynniki w przemyśle naftowym, w których ręku leżała niejednokrotnie możność konsolidacji stosunków w przemyśle naftowym, jak i Rząd, nie potrafili przeprowadzić w tej chwili odpowiedniego programu.

Polityka naftowa Rządu ulegała w różnych okresach wahaniom od polityki konsumenta do polityki wielkiego przemysłu; załamywała się również polityka wielkich przedsiębiorstw, stanowiących większość w przemyśle naftowym, szukały one bowiem raz drogi do wspólnej organizacji, raz znowu zwalczały się wzajemnie, lub wspólnie zwalczały państwowe przedsiębiorstwo „Polmin”.

W tych warunkach nie zdołano wykorzystać zdarzającej się, z chwilą powstania Państwa Polskiego, sposobności zwiększenia polskiego stanu posiadania przez objęcie wycofujących się z kraju przedsiębiorstw opartych na kapitale zagranicznym, zmarnowano okres świetnej konjunktury eksportowej w okresie powojennym i prowadzono chwilami ostrą walkę konkurencyjną, przysparzającą dalszych strat przedsiębiorstwom naftowym.

W okresie największego chaosu zastał przemysł naftowy b. minister Kwiatkowski, który pierwszy zdecydował się na stanowcze pociągnięcia. Pod naciskiem Rządu powstał Syndykat Naftowy, a Rząd, godząc się na podwyżkę cen produktów naftowych, nałożył na Syndykat ściśle określone obowiązki, a w szczególności przeprowadzenia organizacji wewnętrznej i eksportowej handlu produktami naftowymi, oraz prowadzenia wierceń poszukiwawczych.

Kilkuletnia działalność Syndykatu Naftowego nie doprowadziła jednak do realizacji wszystkich wysuniętych wówczas postulatów, nie scentralizowano bowiem eksportu (z wyjątkiem parafiny) i nie przeprowadzono całkowitej centralizacji sprzedaży produktów naftowych w kraju. Złączone z tem obniżenie kosztów dystrybucji produktów naftowych nie zostało osiągnięte.

Obecnie zaś stała cena ropy, która miała zabezpieczyć przemysł naftowy przed spadkiem produkcji, uległa silnemu załamaniu.

Zaważyły tu niezawodnie warunki koniunkturalne na rynkach naftowych, przyczyn obecnej sytuacji dopatrują się jednak pewne koła przemysłowe także w nieodpowiedniej polityce Syndykatu Naftowego, który nie potrafił zdobyć się na jasną linię postępowania w stosunku do producentów, a to na skutek zbyt różnorodnych wpływów ścierających się na terenie Syndykatu, w skład którego wchodzi obok „Polminu”, reprezentującego przede wszystkim interes Państwa, zarówno firmy producento-rafineryjne, jak i czyste rafinerie, które nie wiele liczą się z interesem producenta, a które zdobyły sobie silny wpływ na politykę Syndykatu.

Z drugiej strony należy podnieść, że nawiązanie bezpośredniego kontaktu Syndykatu z producentami natrafiało dotychczas na przeszkody, trudny bowiem do opanowania element producentki był zdezorganizowany i jakkolwiek w ostatnich latach skupił się on w znacznym stopniu w jednym związku, to jednak brak większych kapitałów obrotowych utrudnia skoncentrowanie produkcji. Niejednokrotnie zauważyć można było wyraźną dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia, jednak dotychczas bez konkretnych rezultatów.

Oto w głównym zarysie zestawione czynniki, które obok trudności wynikających z wyczerpywania się złóż ropy i ciężkich warunków eksploatacji, wpływały na chroniczny stan kryzysu w przemyśle naftowym.

W obecnej sytuacji nastąpiło silne zaostrenie kryzysu z powodu trudności w odbieraniu ropy surowej, oraz obniżenia się ceny do granic, w których eksploatacja wielu kopalń przestaje się rentować, zawiśła przeto groźba ich likwidacji z olbrzymią szkodą dla interesów Państwa. Ten stan sprawy uważany jest w niektórych kołach za nieusprawiedliwiony, gdyż rafinerie uzyskują nadal wysokie ceny za produkty na rynku wewnętrznym, a stosunek procentowy sprzedaży eksportowej do krajowej wzrastał w ostatnich latach stale na korzyść tej ostatniej, „Polmin” zaś odrzucając co roku znaczne zyski mógłby je w znacznej mierze obrócić na pomoc kopalnictwu przez zakup ropy producentkiej. Z drugiej jednak strony wysuwany jest ten moment, że w obecnym roku przesilenie gospodarcze odbiło się nie tylko na rynku zagranicznym, ale i krajowym. Ceny produktów naftowych za granicą spadły do poziomu, wobec którego nie można wogóle mówić o opłacalności eksportu, równocześnie zaś konsumpcja krajowa nie tylko nie wykazuje w bieżącym roku wzrostu, lecz przeciwnie, spadła znacznie w stosunku do roku ubiegłego. W tych warunkach koniunkturalnych nagromadziły się zapasy, które ostatnio przekroczyły cyfrę 20.000 cystern, co stało się główną przyczyną obniżki jej ceny. Gdy podczas ostatnich obrad kartelowych istniała tendencja ograniczenia zakupu ropy, wobec zwiększających się ciągle zapasów, wybrano ostatecznie pod wpływem Rządu i Polminu drugą alternatywę: tj. niższą cenę ropy, lecz zabe-

wnienie jej odbioru na najbliższy okres. Nie jest to jednak rozwiązanie sytuacji, tembardziej, iż wyrażane są obawy, że Syndykat w obecnej swej strukturze nie może zapewnić utrzymania w przyszłości nawet tej obniżonej ceny ropy.

Słusznie więc określono obecną sytuację jako katastrofalną i wysunięto konieczność zdecydowanych kroków. Ponieważ utrwała się przekonanie, że obecna organizacja przemysłu naftowego nie odpowiada zadaniom na niej ciążyącym, a to tembardziej, że warunki w jakich ona powstała zmieniły się zupełnie, wyłoniła się w dyskusji konieczność stworzenia organizacji ogólnej, odpowiadającej obecnym warunkom i potrzebom. Istnieją tendencje zmierzające do rozwiązania obecnego kartelu, mówi się też o organizacji przymusowej, jako ostatecznej konieczności.

Wielu zwolenników posiada koncepcja rozszerzenia ram organizacyjnych Syndykatu drogą wzajemnego porozumienia się zainteresowanych grup przemysłu naftowego, chociaż wypowiedziano też w tym kierunku zastrzeżenia, wynikające z braku wzajemnego zaufania i wiary w powodzenie akcji, która już tylokrotnie nie doprowadziła do rezultatów.

W wyniku konferencji naftowej w Klubie BBWR. we Lwowie postanowiono jednak zrobić jeszcze jedną próbę i zainicjować pertraktacje między poszczególnymi grupami przemysłu naftowego, wybierając specjalną komisję rzeczoznawców, która zastanowić się ma nad sposobem stworzenia nowych form organizacyjnych dla przemysłu naftowego.

W obliczu katastrofy, grożącej przemysłowi naftowemu, zapoczątkowane przeto zostały prace nad jego konsolidacją. Równocześnie prawie depesze doniosły nam o wykończeniu przez komisję rządową w ministerstwie przemysłu i handlu projektu organizacji przemysłu naftowego.

Stoiśmy więc u progu poważnych zmian organizacyjnych w przemyśle naftowym.

Powodzenie rozpoczętej akcji zależy będzie od tego czy ustalone zasady uwzględnią będą istotne potrzeby poszczególnych grup, przede wszystkim zaś interes produkcji, na której opiera się byt przemysłu naftowego.

Musimy sobie bowiem w tej chwili zdać jasno sprawę z tego, że jedynym celem, zgodnym z interesem Państwa i jego obywateli, do którego dążyć musimy, jest powstrzymanie spadku produkcji i zapewnienie jej rozwoju. Wszystkie przeto prace muszą być sprowadzone do tego wspólnego mianownika.

Nowe zasady organizacyjne winne być tak pomyślane, by wykluczały możliwość niezdrowych spekulacji na organizmie naszego przemysłu, aby wykluczały wszelkie tendencje do opowania naszego rynku naftowego przez sfery, w których interesie nie leży rozwój produkcji naftowej w Polsce.

Tworząc nowe formy organizacyjne musimy mieć w pamięci doświadczenia lat ubiegłych, zdać sobie sprawę z popełnionych błędów, liczyć się z obecnymi warunkami gospodarczymi i uszanować drogą wzajemnych ustępstw interesy tych wszystkich grup, które są czynnikiem twórczym w gospodarce przemysłowej.

Najlepiej jednak pomyślane zasady organizacyjne nie pomogą, jeśli sposób ich realizacji nie będzie odpowiadać wytkniętym celom, jeśli powtórzą się załamania w polityce tej czy innej grupy przemysłu naftowego, — jeśli nie będzie planowej gospodarki.

Równocześnie przeto z planem organizacyjnym powinny być rozpoczęte prace nad programem gospodarczym, który ustalając najpilniejsze potrzeby przemysłu naftowego, określiłby drogę ich realizacji i zakres współpracy zainteresowanych czynników.

Zagadnienie to wymaga osobnego omówienia, dziś już jednak podkreślić pragniemy, że w programie tym wysuwają się na plan pierwszy zagadnienia rozwoju konsumpcji produktów naftowych oraz zagadnienia ustawodawcze, które rozwiązane w właściwy sposób stworzą trwałe warunki rozwoju przemysłu naftowego.

Skomplikowany organizm przemysłu naftowego nie znosi eksperymentów. Wymaga on systematycznej i planowej gospodarki i czujnej opieki Państwa.

Obecne zamierzenia organizacyjne wskazują, że przeświadczenie to dojrzało u wszystkich czynników zainteresowanych w przemyśle naftowym.

Trzeba więc z tych przesłanek umieć wyciągnąć wnioski. Trzeba się wziąć do realnej, twórczej pracy.

Inż. Stefan Sulimirski.

## Jeszcze w sprawie zakupu ropy bruttowej.

W dniu 10 bm. ukazał się w „Słowie Polskim” artykuł p. inż. K. B. pt. „O szybką interwencję”, w którym autor poruszył myśl, by „Polmin” w celu przyjęcia z pomocą drobnym producentom ropy przestał chwilowo zakupywać ropy bruttowej, którąby się miało magazynować na koszt właścicieli, wzamian za co mógłby „Polmin” kupować ropy nettowa, która w tej chwili niema odbiorców. Jakkolwiek p. inż. K. B. jest członkiem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, to jednak artykuł swój pisał bez porozumienia się ze Związkiem i Związek odpowiedzialności za to nie przyjmuje.

Jakkolwiek Związek nasz bardzo energicznie występuje w obronie krajowych producentów naftowych, to jednak Związek obronę swoich interesów nie chce przeprowadzać z krzywdą bruttówców, lecz owszem walczy o odbiór stały całej ropy krajowej nie mającej swojej rafinerji.

Jest to dla nas producentów tem ważniejsze, że w razie nie odebrania przez „Polmin” w którymkolwiek miesiącu ropy bruttowej musi się ona znaleźć na rynku i w tym wypadku zbija cenę ropy nettowej. Wiemy z doświadczenia, że „Polmin” kilkakrotnie w czasie ubiegłych lat metodę tę stosował dla zbicia ceny ropy czystych producentów.

Tak samo zgodzić się nie możemy na pewne wyrażenia p. inż. K. B. w jego artykule, jak np. nazwanie właścicieli procentów brutto elementem rentjersko - spekulacyjnym, pasożytniczym na przemyśle naftowym. Procenta brutto znajdują się dzisiaj w rękach rozmaitych bardzo poważnych i szanowanych osób i instytucji społecznych, są one dobrze nabyte i nikt niema prawa kogoś z tytułu posiadania bruttów atakować.

Słusznie też pisał o tem w nr. 171 „Słowa Polskiego” p. Kurator Fundacji hr. Skarbka, z którym to artykułem w zupełności się zgadzamy.

Zdaje nam się jednak, że p. inż. K. B., atakując tak silnie bruttówców miał na myśli nie tych dzisiejszych właścicieli



# OGŁOSZENIA

Mały numer dowodowy liczy się 25 groszy.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
12 groszy za wyraz.

**Wytwórnia lamp elektrycznych** i wyrobów metalowych „Gaiwanja” Żulińskiego 11 a, tel. 20 54. Ceny fabryczne. 3045

**Parcele** w najpiękniejszej okolicy miasta blisko śródmieścia z 50 letnim drzewostanem i sadem do sprzedania. Wiadomość Wierzbowa 6 u właściciela. 3185

**Niemowłęcz** kompletne wyprawki „Sport” Plac Halicki 3. 3227

**Kąpielowe** płaszcze, kostjomy, czepki, pantofle „Sport” Plac Halicki 3. 3227

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO**  
10 groszy za wyraz.

**Moses Isak Brotleib**, ur. w roku 1902 uniwersytetu zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany. 3218

**NIEMIROW-ZDRÓJ** Woj. Łwowski, stacja kol. Rawa Ruska  
vía Kraków-Jarosław

Kąpiele siarczane, borowinowe, hydropatja, prześliczna iestista, zdrowa, okolica.

**WARSZAWIANKA**

Pierwszorządny **PENSJONAT**, 40 z komfortem urządzonych pokoi. — Słoneczne werandy — Wykwintna kuchnia. — Przystępne ceny.

Otwarty od 10. V. do 30. IX. r. b. — Autobusem z Rawy Ruskiej 1 godzina, ze Lwowa 2 godziny. Zgłoszenia w Zarządzie **Warszawianki**. 3221

**PENSJONATY I UZDROWISKA.**  
10 groszy za wyraz.

**Tatarów nad Prutem** Piąza, kąpiele, wycieczki w góry, komfortowo urządzony pensjonat „Helena” — Heleny Domczkowskiej poleca pokoje z doskonałym utrzymaniem. Ceny niskie. Informacje na miejscu. 3009

Czytajcie „Słowo Polskie”

**Zakopane „Marior”** prywatny pałac, zamieniony na luksusowy pensjonat. W najdogodniejszym miejscu. Po gruntownym remoncie obecnie w zarządzie właścicieli. Pokoje z łazienkami lub bez, od najwspanialszych do skromnych. Pełny komfort, woda zimna i ciepła, elektryka, kuchnia polsko-francuska. Ceny bardzo przystępne. Piękny, dziki park. Własne korty tenisowe, nowoczesnie urządzone. Widoki z teras i balkonów na góry. 3219

Inserujcie w „Słowie Polskim”

**POSADY POSZUKIWANE**  
5 groszy za wyraz.

**Krawczyń** samodzielna przyjmie zajęcia w domu prywatnym Adm. St. „Marja”. 3224

**Studentka** obejmie na wakacjach lekcje. Zgłoszenia Administracja „Wjazd”. 3226

**MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE**  
10 groszy za wyraz.

**Wynajmę** dwa słoneczne pokoje umeblowane Piekarska 21, drzwi 9. 3222

**ROZNE DOMIESIENIA**  
10 groszy za wyraz.

**18 tysięcy złotych** pożyczki, procent płatny miesięcznie poszukuje stara, bogata firma. Administracja pod „18 tysięcy”. 3130

**NOWOŚĆ.** Czy mają Państwo podniszczone meble? (zwłaszcza ze skóry). Proszę zatelefonować **ZARAZ 49-71 „PEDANT” Zimorowicza 10.** Gdzie zagranicznym sposobem, odnowią je zadziwiająco. 3992

**Głuchota** uleczalna; Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 3223

Przed użyciem



**Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy**

Po użyciu



jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstawania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tą ewangelję zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, ktokolwiek należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 356.**

**SIWE WŁOSY**

**PRZYCIEMNIA WŁOSY**

**JUVENOL**

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR  
POD GWARANCJĄ, NIESZKODLIWY  
PARF. d'ORIENT WARSZAWA

1183

AVESNES

7)

**Znamię.**

Autoryzowany przekład z francuskiego  
Zofji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy)

Na nazwę Sin Min Tcheng Pao Darblaing nadstawił uszu. Może Lan Quan wiedział coś niecoś o pani Sweetledge i Song Fongu? Państwo Fergusson po dzielali jego zdanie i we troje zbliżyli się do Azjatów, by wszczać z nimi gawędę. Życie na statku posiada przywilej łączenia chwilowym lecz istotnym węzłem tych, co dnie spędzają ra zem. Przez parę tygodni pasażerowie uważają się niejako za członków jednej rodziny, która rozchodzi się wprawdzie po wylądowaniu, ale do owej chwili jest związana ze sobą. Rozgraniczenia towarzystwa Szanghaju zartarli się na pokładzie Hong-Kong-Maru, aby znowu odżyć na lądzie w San-Francisco. Tymczasem Azjaci, Amerykanie, Europejczycy dość chętnie obcowali ze sobą, zabawiając się rozmową, — szczególniej podróżni I. klasy. Jakkolwiek panowie Ono i Lan Quan uważali się w duchu za istoty dużo wyższe cywilizacją niż Darblaing i jego towarzystwo, niemniej okazali się czuli na objawy przelotnego zrównania towarzyskiego, odwzajemniając się skwapliwą uprzejmością. Na imię Song

Fong, nieśmiało wymówione przez Raula, rozjaśniło się księżycowe oblicze kupca kantońskiego. Trudno znać go lepiej, był to jeden z jego najserdeczniejszych przyjaciół. Więc też zbliżony tą wspólną znajomością dodał:

— Jeszcze wczoraj był tutaj. Od dziesięciu dni bawił w Jokohamie, gdzie wygłaszał odczyty popularne. Wyjechał dziś rano na Empress of India by w dalszym ciągu zająć niemi naszymi kulisów w Honolulu, zatrudnionych tamże w plantacjach cukrowych. Serce Raula żywiej zabiło. Z otwartej terasy hotelu Orientalnego rozciągał się widok na bezmierne wody Oceanu Spokojnego, lśniące w promieniach słonecznych, których potężny oddech zamierał cicho w hallu, wnosząc w rozgrzaną już atmosferę nieco krzepiącego chłodu. Darblaing radby, jak w śnie fantastycznym jednym susem przeskoczyć nieskończony Ocean.

— Czy pan Song Fong bez pomocy wziął na siebie trud tych odczytów? — zapytał Lan-Quana.

Oblicze Azjaty zajaśniało dumą, gdy z odpowiedzią zwrócił się do państwa Fergusson.

— O nie, wziął ze sobą jako pomocnicę, wyznawczyńnię jego zasad jedną z krajanek państwa.

Darblaing zbladł, lecz zapanował nad sobą. Nie było wątpliwości. Irys podróżowała z Song Fongiem. Więc pilno mu było ujrzeć na horyzoncie góry

wylaniające się z wód barwy opalu, które daleko bardzo daleko, na wschodzie, niby czerwonym płomieniem jarzyły się od promieni gorącego już słońca.

Wielka fala Oceanu Spokojnego, powolna i majestatyczna, której potęgę, czuło się w pozorze niedbałego spokoju, lekko, niby żdźbło słomy unosiła Hong-Kong-Maru. Jakkolwiek tak łatwo zlewały się bałwany z beźmierną pogodnych wód tonią, budziły świadomość ogromnego spiętrzenia i zasięgu, zdumiewając zarazem szumem brzmiałym głęboko i silnie, chociaż nie groźnie.

Był to pogodny wieczór a liczni pasażerowie zgromadzeni na pokładzie przechadzali się parami, lub siedzieli w trzcinowych fotelach. Pan Fergusson zagłębił się w książce pod tytułem: The gardens of Allah, pan Singh. „zemindar” z Baharu, absolwent uniwersytetu w Cambridge, pochłaniał tom po życzonych od p. Ono „The Bohemian Paris”, pani Fergusson rozmawiała z Rauliem Darblaing. Wspaniały wieczór i morze wzmagały melancholię młodzieńca.

Machinalnie uwieszał spojrzenie na grzbietach wielkich bronzowo uskrzydłych ptaków, które leniwo dawały się huścić falom, niekiedy zrywając się ciężkim lotem. Wody opasane jak szarą odbiciem ogni zachodu, rozciągały niesłychane bogactwo tonów od niebie

skiego do fantastycznej zieleni. Atoli Raul nie mógł oderwać myśli od pani Sweetledge. Silił wyobraźnię, by odgadnąć co może porabiać teraz. Gdybyż była tutaj, obok niego, miast pani Fergusson! Ta zaś napróżno usiłowała przekonać Raula, że można i zdarza się nieraz kochać więcej osób równocześnie, gdyż w ciągu monotonych dni na pełnym morzu Darblaing nie mógł dłużej ukryć swej tajemnicy przed ciekawością Amerykanki. Wzruszyło ją to wyznanie, ta miłość płomienna a tkliwa, może też znając lepiej niż on panią Irys Sweetledge, uważała się na uroczym, delikatnym, pełnym zalet młodzieńcem. Pani Fergusson zajął się po macierzyńsku Rauliem. Możliwe, że w obronie przyjaciółki, bezwiednie, czy z samowiedzą, pani Fergusson i siebie miała na względzie poniekąd w nadziei, że uda jej się wzbudzić w Raulu podobne, jak dla Irys uczucie. Uważając, by Raul nie spostrzegł tego zamiaru, który mógłby go do niej zrazić, rozwijała o pani Irys tezę, która przy sposobności i jej mogłaby posłużyć. Słyszac ją, należałoby dojść do przekonania, że Irys, w swem sercu złożonym i różnorodnym, niemo wycieczki z Song Fongiem zachowuje część dla Raula a nawet jeszcze inną, macierzyńską, dla syna pani Fergusson bowiem spostrzegła, jak bardzo opuszczenie dziecka razi młodego Francuza. Powracał wciąż do tego. (C. d. n.)